Nr. 241 Środa 30 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Szantaż „Trzeciej" Rzeszy nie da żadnych wyników

Przełomowe godziny Europy

Cały świat jest przygotowany do krwawej rozprawy z bezczelnymi roszczeniami Rzeszy

POWSZECHNA MOBILIZACJA W PRUSACH WSCHODNICH.

Wczoraj w Prusach Wschodnich zarządzono powszechną mobilizację.

POWSZECHNA MOBILIZACJA W HOLANDII.

Wczoraj została zarządzona powszechna mobilizacja w Holan[illegible].

MOBILIZACJA W BELGII

Belgijski minister obrony narodowej zarządził ub. nocy przeprowadzenie t. zw. fazy B planu mobilizacyjnego. Zarządzenie to [illegible] być rozplakatowane przez burmistrzów. Powzięte ono zostało, jako uzupełniające zarządzenie ostrożnościowe.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ MIĘDZY PARYŻEM I RZESZĄ.

Wczoraj po południu [illegible] kacja kolejowa między [illegible] a Paryżem została tymczasowo przerwana .

ZAMKNIĘCIE GRANICY NIEMIECKO - DUŃSKIEJ.

Agencja Havasa donosi z Kopenhagi, że Niemcy zamknęli wczoraj granicę niemiecko - duńską w Gedser Warnemuende. Zarządzenie to ma na celu odseparować zupełnie Niemcy od Skandynawii.

OBAWA PRZED WOJNĄ W NIEMCZECH

Jeden z większych dzienników japońskich „Yomiuri" ogłasza depeszę swojego korespondenta z Berlina, zapewniającą opinię japońską, że w niemieckiej opinii publicznej ujawnia się wielka obawa przed wojną i że Hitler szybko traci na popularności. Depesza ta wywołała w Japonii duże wrażenie i jest rzeczą niezwykle znamienną, że dopuszczono do jej ogłoszenia.

MASOWE ARESZTOWANIA CZECHÓW.

W nocy z niedzieli na poniedziałek Gestapo przystąpiło do masowych aresztowań Czechów w Pra[illegible].

ZARZĄDZENIA ADMIRALICJI BRYTYJSKIEJ.

Admiralicja brytyjska ogłosiła urzędowo, że obejmuje kontrolę nad całą brytyjską marynarką handlową.

Wszystkie statki brytyjskie marynarki handlowej, pływające pod flagą brytyjską, muszą odtąd wykonywać wszystkie instrukcje, udzielane przez admiralicję. Przede wszystkim obowiązane będą do zmiany w każdej chwili swego kursu lub miejsca przeznaczenia, o ile admiralicja uzna to za stosowne. Zarządzenie podporządkowania marynarki handlowej admiralicji nabrało mocy już o północy z soboty na niedzielę.

Mussolini zapewnia

że uczyni wszystko dla utrzymania pokoju

Havas donosi z Ottawy, że Rząd kanadyjski nie otrzymał dotychczas odpowiedzi Hitlera na pismo premiera Mackenzie King'a. Mussolini **odpowiedział listem, w którym zapewniał, że uczyni wszystko możliwe dla utrzymania pokoju.**

ANGIELSKIE STATKI OPUSZCZAJĄ MORZE ŚRÓDZIEMNE.

Rozporządzeniem admiralicji angielskiej wszystkie statki pasażerskie wezwane zostały do natychmiastowego opuszczenia mo[illegible].

NA MORZU PÓŁNOCNYM

Ag. Havasa donosi, że szereg właścicieli kutrów w Boulogne oświadczyło, iż byli zatrzymywani na Morzu Północnym przez niemieckie okręty patrolujące.

NIEMIECCY KORSARZE

W N. Jorku miejscowa radiostacja przejęła radiowe instrukcje z Europy nakazujące 50 statkom niemieckim znajdującym się w morzu postępować w myśl „tajnej instrukcji".

TO P. FORSTEROWI NIE POMOŻE

W miejscowości Piekło policja gdańska zaaresztowała polskich inspektorów celnych Krajniaka i Kuspira pod absurdalnym zarzutem niszczenia zasieków drucianych.

URUGWAJCZYCY CHCĄ BRONIĆ FRANCJI

Konsulat francuski w Montevideo otrzymał bardzo liczne zgłoszenia Urugwajczyków, którzy pragnęliby zaciągnąć się do armii francuskiej.

WYDALANIE WŁOCHÓW Z GIBRALTARU

Agencja Stefani donosi, że władze brytyjskie w Gibraltarze wezwały wszystkich Włochów do opuszczenia obszaru twierdzy.

Wydany został również zakaz żeglugi wszelkich statków włoskich na wodach Gibraltaru.

DZIŚ ZBIERA SIĘ IZBA GMIN.

Reuter komunikuje oficjalnie, że parlament został zwołany na wtorek o godz. 14.45.

ZAKAZ WYWOZU BENZYNY ZE SZWAJCARII.

Rada federalna Szwajcarii wydała zarządzenie, by cudzoziemcy, opuszczający Szwajcarię samochodami, nie wywozili więcej, niż 10 litrów benzyny.

GEN. WEYGAND U PREZ. LEBRUNA.

Prezydent Lebrun przyjął wczoraj generała Weygand.

Całkowita zmiana japońskiej polityki zagranicznej

Upadek gabinetu kół wojskowych

Elementy liberalne w Japonii obejmują władzę?

Gabinet japoński prem. Hiranumy podał się wczoraj do dymi[illegible].

PRZYCZYNY UPADKU GABINETU.

Agencja Domei donosi: zapowiedziana „reorganizacja frontu we[illegible]etrznego" znalazła swój wyraz [illegible] dymisji gabinetu. Gabinet podał się do dymisji, aby umożliwić nowemu gabinetowi zmianę polityki, stosownie do sytuacji, jaka się wytworzyła z chwilą zawarcia paktu nieagresji pomiędzy [illegible] a Sowietami, i po rozbiciu trójstronnego paktu antykominternowskiego. Rezygnacja gabinetu została ogłoszona o godzinie 9,45 (według czasu tokijskiego) po krótkim posiedzeniu gabinetu. Premier Hiranuma przed złożeniem prośby o dy[illegible] się na ręce cesarza, odbył rozmowę z Kurahei Yuasa strażnikiem prywatnej pieczęci, któremu przedstawił swe poglądy, które zmusiły go do podania się do dymisji. Premier opuścił pałac cesarski o godz. 10.50, oświadczając, że gabinet podał się do dymisji [illegible] skutek komplikacji, jakie nastąpiły w japońskiej polityce w stosunku do Europy. Dalej premier oświadczył, iż on i jego koledzy napotkali na poważne trudności w utworzeniu nowego porządku we wschodniej Azji, oraz w osiągnięciu zadań, postawionych przez cesarza. Japonia zmuszona została obecnie do porzucenia swej dotychczasowej linii i musi sformułować nowe zasady polityki zagranicznej w stosunku do Europy. Rząd ustępuje, aby ułatwić przeprowadzenie zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

GEN. NOBUYUKI NA CZELE NOWEGO RZĄDU.

Agencja Domei donosi: po złożeniu prośby o dymisję przez premiera Hiranuma, cesarz polecił strażnikowi prywatnej pieczęci Kurahei Yuasa przedstawienie mu kandydata na stanowisko [illegible]fa Rządu. Jak słychać Kurahei Yuasa prosił cesarza o udzielenie mu krótkiego czasu na odbycie rozmów z księciem Salonii. Jak słychać, najpoważniejsze szanse na objęcie teki premiera ma emerytowany generał Nobuyuki.

KIM JEST NOWY PREMIER?

Gen. Nobyuki Abe jest wybitną a jednak jedną z najmniej znanej szerokim sferom osobistości. Gen. Nobuyuki jest kolegą i rówieśnikiem generałów Araki, Honio i Mazaki. Nie należy on do żadnych ugrupowań politycznych, a nazwisko jego niemal, że nigdy nie ukazywało się w prasie. Generał Nobuyuki w 65-ym roku życia opuścił służbę czynną. W czasie swej kariery wojskowej zajmował szereg wybitnych stanowisk w sztabie generalnym armii.

SZIGEMITSU MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

Reuter donosi z Tokio, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, tekę ministra spraw zagran. obejmie ambasador Japonii w Londynie Szigemitsu.

ELEMENTY LIBERALNE DOCHODZĄ DO GŁOSU?

Dzienniki angielskie, donosząc [illegible] dymisji gabinetu japońskiego, [illegible]znaczają, że jest to bezpośred[illegible]m skutkiem paktu niemiecko - rosyjskiego, który pociągnie za [illegible] całkowitą zmianę japońskiej polityki zagranicznej. Obecnie w Japonii górę wzięły elementy liberalne i demokratyczne, zaś przedstawiciele armii, którzy rozczarowani są postępowaniem Niemiec, muszą się podporządkować tym elementom politycznym.

Przegrana gra o Bliski Wschód

Prez. Turcji odrzucił

propozycję kanclerza Hitlera

Dzienniki angielskie ogłaszają wiadomość z Angory, według której turecki prezydent Inonu zapewnił ambasadora brytyjskiego, że Turcja pozostanie wierna swoim zobowiązaniom sojuszniczym wobec W. Brytanii. Prezydent Inonu poinformował o tym ambasadora niemieckiego von Papena, który z polecenia Hitlera usiłował osiągnąć od Turcji deklarację neutralności. Prezydent Inonu oświadczył von Papenowi w sposób kategoryczny, że Turcja pozo[illegible] nie lojalną w stosunku do swoich zobowiązań wobec W. Brytanii [illegible] Francji i udzieli obu mocarstwom natychmiast swej pomocy dla przeciwstawienia się agresji. Prezydent Inonu rozmawiał z von Papenem w obecności ministra spraw zagr. Turcji Saradzoglu.

Zwrot w polityce Japonii

Zaniechana blokada Hong-Kongu

Agencja Reutera donosi z Hongkongu: Ubiegłej nocy wojska japońskie rozpoczęły wycofywanie się z terenów, przylegających do granicy brytyjskiego terytorium na kontynent wprost Hongkongu. Wojska te zostały sprowadzone przed kilku dniami w związku z zapowiedzią blokady Hongkongu. Osiem transportów załadowano na statki, które kolejno odchodzą. Na pograniczu pozostały tylko bardzo nieliczne oddziały żołnierzy.

Krwawy pojedynek artylerii

na granicy sowiecko-mandżurskiej

„Ag. „Domei" donosi z Hsinkingu: Gwałtowny pojedynek artyleryjski, najbardziej gwałtowny od czasu incydentu pod Nemonhan, rozpoczął się na granicy Mandżukuo i Zewnętrznej Mongolii — oświadcza rzecznik wojskowy. Pojedynek rozgrywa się w pobliżu Cziang-Czun,Miao i Nemontran. Stanowiska japońskie i mandżurskie ostrzeliwuje artyleria sowiec[illegible] i mongolska. Artyleria japońska odpowiedziała silnym ogniem. Incydent zatym rozpoczął się na nowo. Połączone siły sowieckie [illegible] zewnętrzno - mongolskie w sile 2 dywizyj podjęły atak na stanowiska japońsko - mandżurskie. W niedzielę rano kilkaset czoł[illegible] nieprzyjacielskich rozpoczęło atak na prawe skrzydło i dopiero akcja lotnictwa zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się.

Hiszpania przeciw Rzeszy?

Dzienniki angielskie donoszą z Madrytu, iż obecnie jest rzeczą pewną, iż na wypadek wojny Hisz[illegible] [illegible]chowa neutralność. Hiszpański minister spraw zagr. zapewnić miał ambasadora francuskiego marszałka Petain, że wzmocnienia wojskowe na granicy francuskiej posiadają charakter wyłącznie ochronny. Wiadomości o podpisaniu paktu niemiecko-sowieckiego spowodowały w Hiszpanii wyraźny zwrot przeciwko Niemcom.

Japończycy biją Niemców

Agencja Tass podaje za szanghajskim korespondentem londyńskiego „Times'a" wiadomość o tym, że patrol japoński w Tientsinie zatrzymał obywatela niemieckiego, celem wylegitymowania go. Gdy Niemiec wręczył mu swój paszport, żołnierz japoński uderzył go paszportem po twarzy. Jest to dość charakterystyczna ilustracja, podana przez prasę sowiecką, jak Japonia reaguje wobec Niemców na zawarcie paktu z Sowietami.

W łódce przez ocean

uciekli z Hiszpanii gen. Franco

Przez ocean udawało się przejechać na słabych łodziach niejednemu odważnemu sportowcowi — jak Bohomolcowi, Wagnerowi, załodze „Poleszuka" i t. d. Po raz pierwszy jednak wyczynu takiego dokonano ostatnio z motywów politycznych. Oto do Port of Spain na wyspie Frinidad w Antyllach przybiła łódź z jedenastu uchodźcami politycznymi z Hiszpanii. W maleńkim skunerze „Alexandrine" przybyli oni tutaj po 50-dniowej podróży przez Ocean, głodni i napół nadzy. Wśród tych jedenastu uchodźców znajduje się jeden adwokat, kilku wojskowych i kilku dyplomatów, którzy pozostawali na służbie Rządu republikańskiego.

Francja gotowa

do podjęcia walki

„Petit Parisien" donosi, że w obecnej chwili Francja powołała pod broń grupy mobilizacyjne nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i połowicznie grupę nr. 8.

Do zrealizowania mobilizacji powszechnej — jak konstatuje dziennik — pozostaje powołać tylko grupę 7, resztę grupy 8, oraz tych rezerwistów, którzy posiadają t. zw. kolorowe karty mobilizacyjne. (PAT).

***

Rozgrywka dyplomatyczna koncentruje się w dalszym ciągu w Londynie. Władze francuskie koncentrują całą swoją działalność na konkretnych zarządzeniach wojskowych.

Całe wschodnie obszary Francji ogłoszone zostały jako terytorium, nad którym przelot samolotów bez upoważnienia został [illegible].

Z dworców Paryża całe rz[illegible] rezerwistów w najróżniejszym wieku opuszczają Paryż, udając się do swych formacyj.

Jeden z dzienników paryskich charakteryzując nastroje w porównaniu z rokiem 1914, podkreśla, że wówczas rezerwiści opuszczali Paryż z kwiatami w lufach karabinów. Dzisiaj wyruszają bez kwiatów, ale w nastroju mocnego zdecydowania i nieugiętości.

Dziennik „Intrasigeant" daje na pierwszej stronie tytuł: „Sytuacja jest bardzo poważna". Ogłaszając ostatnie wiadomości o obradach gabinetu brytyjskiego, dziennik oświadcza, że znajdujemy się w decydującym momencie „wojny nerwów". Najwyższe sumienia świata zabrały głos, by ocalić spokój i cywilizację. Słowa te nie odezwały się żadnym echem w Berlinie.

Na szachownicy dyplomatycznej partia nie została jeszcze rozegrana. Wszystko jednak wskazuje na to, że rozegrana zostanie w najbliższych godzinach. Wojna i pokój zależą od jednego człowieka, od Hitlera.

Ton prasy paryskiej jest w dalszym ciągu zdecydowany i stanowczy od socjalistycznego „Populaire'a" do pism najbardziej skrajnej prawicy, wszystkie dzienniki, komentując sytuację, wyrażają przekonanie, że zdecydowane stanowisko Polski, Francji i Anglii dało już pewne skutki pozytywne na rzecz utrzymania pokoju, wywołując wahania zarówno w Berlinie, jak w Rzymie.

„Paris Soir" oświadcza, że jeżeli dzisiaj Francja jest uzbrojona i gotowa do podjęcia walki, to dlatego, że wie ona doskonale, iż każdy nowy gwałt i towarzyszące mu załamanie się zachodu, może zachwiać jej pozycję mocarstwową, a nawet zagrozić jej niepodległości. W przeciwstawieniu do tego głębokiego przekonania całego społeczeństwa francuskiego, pisze dziennik — przeciętny obywatel niemiecki nie może zrozumieć zupełnie o co się ma bić, szczególnie zaś po ostatnich koziołkach ideologicznych „Trzeciej" Rzeszy.

W Paryżu panuje spokojny nastrój oczekiwania.

„Temps" omawiając obecną sytuację polityczną, stwierdza, że nie można mieć w tej chwili najmniejszej wątpliwości co do stanowiska Anglii i Francji.

Tylko od decyzji Niemiec zależy czy pokój może być ocalony i na Hitlera spada cała odpowiedzialność.

Paryż i Londyn — pisze „Temps" — [illegible], że problem Gdańska sam w sobie mógłby być rozwiązany w sposób pokojowy na podstawie poszanowania praw i interesów obu stron w drodze negocjacji normalnych z wykluczeniem wszelkiej decyzji jednostronnej i odwoływania się do siły.

Charakteryzując stanowisko Polski dziennik pisze, że jest ono bardzo jasne i nie stanowi żadnej przeszkody do normalnych negocjacyj oraz do pokojowego rozwiązania kryzysu. (PAT.).

Co oświadczył Hitler

ambasadorowi Francji

Następujący komunikat oficjalny o ostatnich rozmowach francusko - niemieckich ogłoszony został w niedzielę wieczorem w Paryżu:

25 sierpnia o godzinie 17.30 ambasador francuski w Niemczech Coulondre, odpowiadając na wezwanie przyjęty został przez kanclerza Hitlera. Szef Rządu niemieckiego zwrócił się do ambasadora o przekazanie zawiadomienia do francuskiego premiera. W zawiadomieniu tym kanclerz Hitler oświadczył, że nie może dłużej tolerować sytuacji takiej, jaka istnieje w Polsce i żałowałby, gdyby przelana została niemiecka i francuska krew w konsekwencji kroków, do podjęcia których może on się okazać zmuszony celem załatwienia tej sytuacji.

Powiadomiony przez ambasadora Coulondre o tym zawiadomieniu premier Daladier spowodował wysłanie natychmiast wiadomości do kanclerza Hitlera, w której przypomniał znane przywiązanie Francji do pokoju, a równocześnie jej wierność dla zobowiązań na rzecz szczerej współpracy dla utrzymania pokoju w Europie. Premier Daladier zaręczył za gotowość wykazaną przez Polskę do wzajemnego odwołania się do metod swobodnej koncyliacji. Premier Daladier podkreślił, że nikt, kto jest pozbawiony uczuć ludzkich nie byłby w stanie zrozumieć że może wybuchnąć wojna bez conajmniej jeszcze jednego bezpośredniego wysiłku osiągnięcia pokojowego porozumienia między Niemcami i Polską. Premier Daladier oświadczył, iż jest gotów uczynić wszystko co może, aby w tego rodzaju inicjatywie dopomóc.

Ambasador Coulondre przyjęty został 26 sierpnia przez kanclerza Hitlera, który oznajmił, że nie może przyjąć propozycji premiera Daladier.

Ta ustna odpowiedź została potwierdzona w niedzielę przez zawiadomienie pisemne i doręczona prem. Daladier przez niemieckiego charge d'affaires. (PAT).

„Front Pokoju" wygrał wojnę nerwów

Obecnie — zdecydowany jest na odparcie agresji

Szereg niedzielnych gazet londyńskich podkreśla dziejowe znaczenie chwili, w której ważą się losy wojny, czy pokoju.

„Sunday Times" pisze, że wypadki biegną tak szybko, iż niemożliwe jest powiedzieć czy będzie pokój, czy wojna. Pokój wisi na jednej cienkiej nitce jeszcze nie zerwanej. Decyzja zerwania jej lub nie, zależy tylko od samych Niemiec. Jeżeli rozpoczną one wojnę z Polską, W. Brytania i Francja znajdą się w wojnie z Niemcami. Jeśli w ostatniej chwili Niemcy cofną się, wówczas może jeszcze być ogólny pokój. W tym dziejowym kryzysie — pisze „Sunday Times" — nie brak dobrych rad ze strony osób neutralnych, jak prezydent Roosevelt i król Leopold, którzy nalegają, aby nawrócono do negocjacyj, miast uciekać się do oręża.

Apel prezydenta Roosevelta stawiał jako zasadniczy warunek, aby każda strona zgodziła się na całkowite respektowanie niepodległości i nienaruszalności terytorialnej drugiej strony. Nie było nigdy żadnej wątpliwości i co do przychylnej odpowiedzi Prezydenta Polski. Jedynie odpowiedź Hitlera mogła ulegać wątpliwości.

Aby jednak pokój ten był możliwy do przyjęcia, musi być pokojem, któryby wyzwolił W. Brytanię z błędnego koła podejrzeń, gróźb i strachu, które są przekleństwem Europy w ostatnich latach.

Rząd brytyjski wraz z innymi mocarstwami stworzył front pokojowy. Front nie grożący żadnemu państwu agresją, a przeznaczony tylko na odstraszenie i odparcie agresorów. Naród brytyjski zaaprobował tę politykę, zaaprobował układ z Polską, który od chwili, gdy stała się ona celem ataków agresorów, jest kamieniem probierczym tej nowej polityki brytyjskiej.

„Sunday Dispatch" zapytuje, gdzie dziś stoimy i odpowiada, że W. Brytania w ostatnich tygodniach wzrastającego kryzysu stoi niewzruszenie tam gdzie stała. Jesteśmy gotowi — pisze gazeta — rozważyć wszelkie słuszne postulaty, lecz nie ugniemy kolan przed agresjami.

Takimi samymi zasadami kierować się będzie gabinet brytyjski w odpowiedzi, jaką prześle Hitlerowi.

Nie może być fałszywego optymizmu na temat ostatnich wydarzeń. Ci, którzy rozpowszechniają go w tej tak doniosłej chwili, wyrządzają tak samo wielkie szkody, narodowi, jak ci, którzy bez powodu ulegają panice.

Drugie orędzie prezydenta Roosevelta, oraz apel premiera kanadyjskiego, wysłane do Hitlera, odwołały się do rozsądku, który nie może być zaprzeczony przez żadną stronę rozsądną.

Jak Prezydent Roosevelt zaznaczył, Polska gotowa jest załatwić aktualne zagadnienia za pomocą bezpośrednich negocjacyj, lub drogą koncyliacji, przeto, jeśli cel, do którego dążą Niemcy jest „słuszny i rozsądny" **nie ma powodów dlaczegoby nie można go poszukiwać za pomocą słusznych i pokojowych metod. Gotowi jesteśmy odeprzeć siłą siłę.**

Pytanie pokój, czy wojna, musi rychło znaleźć odpowiedź. Wypadki szybko posuwają się ku rozstrzygnięciu. Wojna nerwów została już stoczona i wygrana przez W. Brytanię i jej sojuszników.

Że pakt rosyjsko - niemiecki nie wpłynął zupełnie na zdecydowanie brytyjskie, zostało podkreślone przez formalne podpisanie paktu z Polską.

Jeśli przewódcy niemieccy uważają, że błyskawiczna akcja przeciwko Polsce może pozostawić W. Brytanię i Francję wobec faktu dokonanego i umożliwić szybko narzucony pokój z pobitą Polską, powinni rozważyć znamienną klauzulę anglopolskiego paktu, przewidującą, że żadna ze stron nie zawrze pokoju ze wspólnym wrogiem bez zgody drugiej strony.

Mówi się, że gdyby w 1914 r. Niemcy znały stanowisko W. Brytanii, nie byłoby wojny, Hitlerowi nie pozostawiono żadnej wątpliwości co do dzisiejszego stanowiska brytyjskiego.

Jeśli wojna wybuchnie — podkreśla „Sunday Dispatch" — pójdziemy na nią z czystymi rękami, aby zapobiec wojnie. Uczyniliśmy wszystko, na co nam pozwala honor, gdyż świadomi jesteśmy tej potworności i jej daremności. Jeśli wojna wybuchnie dziś, jutro lub kiedykolwiek, znajdujemy się w daleko lepszym położeniu, aby przyjść z pomocą ofiarom agresji, niż byliśmy ćwierć wieku t[e]mu, nasze plany i nasi ludzie są gotowi.

Gorączkowy ruch dyplomacji

W niedzielę o godz. 15.20 premier Daladier przyjął ambasadora R. P. p. Łukasiewicza.

Ponadto premier Daladier przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych, Rumunii, a minister Bonnet przyjął ambasadora Belgii i posła Jugosławii.

Hitler odbywał w niedzielę kilkakrotne rozmowy z amb. włoskim w Berlinie.

Mussolini przyjął w niedzielę amb. niemieckiego, który mu doręczył nowe pismo Hitlera.

Ambasador Anglii w Rzymie konferował z min. Ciano.

Ambasador Francji Corbin przybył do Foreign Office o godzinie 16-tej.

Powrót z Moskwy

Powracające z Moskwy misja wojskowa francuska i brytyjska przybyły w niedzielę rano do Helsingforsu.

Hitler przemawiał

do posłów Reichstagu

W niedzielę w godzinach popołudniowych wezwał Hitler do kancelarii Rzeszy członków Reichstagu, czekających w Berlinie na zwołanie Reichstagu.

W czasie przyjęcia tego, wygłosił on do nich przemówienie. Urzędowy komunikat na ten temat stwierdza, iż kanclerz skreślił posłom Reichstagu „powagę godziny". Zresztą nie podano żadnych bliższych informacyj na temat przemówienia kanclerza. (PAT).

Flota angielska u wrót Bałtyku

„SOZIALDEMOKRATEN" SZTOKHOLMSKI DONOSI, ŻE SILNA FLOTA ANGIELSKA STOI POMIĘDZY SKAGEN LINDESNAES.

Wymiana poglądów czy propozycje?

Co zawierało oświadczenie Hitlera

W Londynie w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego. Następne posiedzenie gabinetu odbędzie się w poniedziałek w godzinach południowych.

Należy przypuszczać, że ambasador Henderson powróci do Berlina w poniedziałek z odpowiedzią Rządu brytyjskiego na oświadczenie kanclerza Hitlera.

O godz. 17-tej w niedzielę premier Chamberlain przyjęty był przez króla w pałacu Buckingham. (PAT.).

***

Redaktor dyplomatyczny agencji „Press Association" podaje:

Oświadczenie Hitlera dla Rządu brytyjskiego, złożone ambasadorowi Hendersonowi, miało charakter raczej wymiany poglądów niż propozycyj. Podczas swej rozmowy z amb. Hendersonem, Hitler wyłożył swe poglądy na rozmaite sprawy, m. in. na stosunki polsko - niemieckie, angielsko - polskie, angielsko - niemieckie i inne kwestie.

Odpowiedź brytyjska nie tylko potraktuje poszczególne zagadnienia, wyłuszczone przez Hitlera, lecz wyłoży całokształt polityki brytyjskiej w obecnym kryzysie i stanowisko W. Brytanii wobec tych państw, z którymi Anglia jest związana układami.

„Press Association" pisze, że odpowiedź brytyjska wymagać będzie odpowiedzi Rządu Rzeszy. Jest możliwe, że odpowiedź ta będzie dana we wtorek. W tym wypadku parlament byłby zwołany na środę. (PAT.).

Reuter notuje pogłoskę, że propozycje Hitlera i odpowiedź brytyjska będą ogłoszone we wtorek.

Dyplomaci pod „opieką"

Gestapo

Wszyscy attaches wojskowi w Berlinie otrzymali zakaz wydalania się z miast bez wiedzy Gestapo.

Wszystkie ambasady i poselstwa obcych państw w Berlinie strzeżone są przez patrole, które śledzą wszystkich wychodzących, przychodzących do budynków ambasad i poselstw. (PAT.).

Katastrofalne nastroje

panują w Niemczech

Specjalny wysłannik „Paris Soir" p. Sauerwein, który przebywał do ostatniej chwili w Berlinie, a obecnie nadsyła swoje informacje z granicy niemieckiej w Bazylei, podaje następujące szczegóły o nastrojach w Niemczech. Podróżnicy przybywający z Niemiec do Bazylei — pisze publicysta — konstatują, że w Niemczech panuje nastrój katastrofalny. W miasteczku Lorrach, kobiety żegnały powołanych pod broń rezerwistów, lamentując i wyrzekając oraz wyrażając głośno swoje oburzenie, pomimo obecności w pobliżu wszystkowidzących członków S. S.

Szczególnie wielkie przygnębienie ma panować wśród tych, którzy pamiętają jeszcze 8 lat nędzy w Niemczech. Zwłaszcza w małych miasteczkach występują jaskrawo objawy zdezorientowania i niezrozumienia przeciętnych obywateli niemieckich, o co mają się bić. (PAT.).

Nie tylko szeroka opinia widzi przed sobą grozę sytuacji i prawie nieodzowną konieczność wyciągnięcia z niej najgorszych konsekwencji, lecz obserwuje się podobne objawy w kołach politycznych. Rozmowy z politycznymi kołami niemieckimi, bądź dziennikarzami odzwierciadlają niezwykły chaos pojęć, wywołany przede wszystkim układem sowieckim.

Obok tego wysuwa się, jako bodaj najbardziej charakterystyczny moment głęboka depresja. — Charakterystycznym zwrotem w takich rozmowach jest choćby wypowiedzenie, iż „Wyższością Polski jest entuzjazm panujący w szeregach wojska i całym społeczeństwie, podczas gdy brak z całą pewnością wszelkiego entuzjazmu wśród żołnierzy niemieckich. Bić się oni będą, wykonując tylko rozkazy dane z góry. Nie będą jednak mieli tego ducha, — który w razie czego panować będzie w wojsku polskim".

***

W związku z wprowadzeniem kartek na chleb, radio niemieckie ogłaszało co godzinę, przerywając koncerty — pocieszające tłomaczenie celu tego zarządzenia, co jednak przygnębiającego nastroju wśród ludności nie usunęło.

Równolegle z tym ograniczeniem wydano surowe rozkazy restauracjom i gospodom w całej Rzeszy, nakazujące ograniczenie dań, tak zimnych, jak i gorących oraz zmniejszenia wydawanych porcyj. Porcje te są tak małe, że publiczność wychodzi z restauracyj głodna i rozdrażniona.

Zarządzenia te świadczą bardzo o poważnych trudnościach aprowizacyjnych, które ujawniły się w całej pełni już obecnie.

W ciągu niedzieli sprzedaż benzyny została wstrzymana. Dopiero po godz. 20 wydawane będą niewielkie ilości benzyny lekarzom i osobom, które jej bezwzględnie potrzebują. Ruch samochodowy jest minimalny — większość bowiem samochodów zarekwirowano.

Na kolejach wprowadzono wielkie ograniczenia ruchu. Znaczną część pociągów odwołano. Na dworcach pełno rezerwistów. Tworzą się grupy cudzoziemców, oczekujących na pociągi międzynarodowe. Ranny pociąg do Brukseli przyszedł z opóźnieniem. Uprzedzono, że następny dojdzie tylko do Kolonii.

Dywizja amerykańska

we Francji

Pułk. armii amerykańskiej Sweeny, który w czasie wojny światowej walczył jako ochotnik w szeregach armii francuskiej, zapowiedział, że podejmie ORGANIZACJĘ OCHOTNICZEJ DYWIZJI AMERYKAŃSKIEJ WE FRANCJI, ORAZ OCHOTNICZEJ ESKADRY LOTNICZEJ AMERYKI.

W ciągu jednego dnia pułkownik Sweeny miał uzyskać akces 500 Amerykanów, zamieszkałych we Francji.

Jako przyszły dowódca tej formacji amerykańskiej we Francji przewidziany jest generał brygadier amerykański H. J. Reilly — który również w czasie wojny światowej walczył na froncie francuskim.

Płk. Sweeny bawił przed niedawnym czasem w Polsce i w ciągu ostatniego tygodnia w rozmowie z dziennikarzami polskimi i francuskimi w Paryżu wypowiadał się niezwykle dodatnio o moralnej i materialnej wartości armii polskiej.

Wyprzedaż „ideologii“

Gdyśmy w ciągu wojny hiszpańskiej, a później także w czasie kampanii antyczeskiej, dowodzili, że Hitler i Mussolini nie kierują się żadną „ideologią“ w swych akcjach zaborczych, że chodzi im wyłącznie właśnie o te zabory, a gadanina ideologiczna służyła tylko do maskowania istotnych celów faszyzmu, do mydlenia oczu naiwnym — nie wierzono nam. Dziś, ci sami co przyklaskiwali rzekomo „ideologicznym“ wyprawom, albo doradzali nie mieszać się do walk „ideologicznych“ Berlina i Rzymu z Moskwą, złorzeczą „ideologom“ z tych trzech stolic, piętnują ich sprzeniewierzenie się własnym „zasadom“.

Ofiary „ideologii“ są jednak jeszcze na tyle naiwni, że posądzają sojuszników Berlina z Rzymu i Madrytu o „rozczarowanie“ z powodu generalnej wyprzedaży „ideologii“ dokonanej w Moskwie. Jak gdyby Mussolini i Franco naprawdę choć przez chwilę wierzyli w swoją własną demagogię. Co najwyżej mogą być trochę poirytowani, że Berlin tak okrutnie i nagle zdemaskował siebie i ich wobec świata i własnych społeczeństw.

Ale cóż, kiedy te społeczeństwa nie mogą zabrać głosu i muszą przyjmować fakty dokonane przez dyktatorów. Gdyby naród niemiecki mógł przemówić, toby przede wszystkim zażądał od Hitlera odpowiedzi i rachunku, czemu to wysyłał do Hiszpanii na śmierć dziesiątki i setki lotników i żołnierzy do walki z — bolszewizmem. Gdyby naród rosyjski miał swobodę słowa ,toby zapytał, jak to jest możliwe, że jeszcze na kilka dni przed zawarciem paktu z Berlinem kazano robotnikom na fabrykach — jak doniosły pisma — urządzać wiece i domagać się na nich przystąpienia Rosji do frontu pokojowego. Można się tylko domyśleć, co się dzieje w umysłach narodów niemieckiego i rosyjskiego, gdy z dnia na dzień następuje... rewolucja pojęć i uczuć u ich dyktatorów ,pojęć i uczuć, głoszonych przez lata całe i wpajanych w umysły ludzkie z największą namiętnością i zażartością.

Jedynie Japonia ma poważne powody do — dziwienia się i gniewu. Ale tu chodzi już raczej nie o „ideologię“, lecz o wierność do układów, podpisywanych przez państwa totalne. Japonia odczuła na własnej skórze „przyjaźń“ sojusznika faszystowskiego, który dla doraźnych celów swej polityki w Europie porzucił kontrahenta, uwikłanego w ciężkiej wojnie z Chinami, a częściowo także z Rosją ,nowym „przyjacielem“ Berlina.

Tak oto na oczach naszych odbywa się brutalna, cyniczna walka o władzę i wpływy na świecie, o panowanie nad narodami, pod płaszczykiem „ideologii“. I tylko w chwili przymusowej — w jakiej się znajduje dzisiaj niewątpliwie Hitler — zrzuca się płaszczyk, obnażając nagą ohydną prawdę.

O ile jednak ze strony Hitlera i faszyzmu w ogóle ten handel „ideologią“ jest zupełnie zrozumiały, a poniekąd nawet konieczny, o tyle Moskwa stalinowska w tej samej co Hitler roli ujawnia ostatecznie i nieodwołalnie swe nacjonalistyczne oblicze. Pakt z Berlinem w dzisiejszej chwili można tłumaczyć jedynie względami na interes doraźny Rosji na Dalekim Wschodzie. Ale w stosunku do interesów proletariatu światowego pakt ten jest największą zdradą, jaką popełniła dotąd Moskwa. A zdrad tych było nie mało.

Jeżeli tedy i dzisiaj jeszcze ze strony burżuazji wytyka się Hitlerowi, że sprzymierzył się ze śmiertelnym wrogiem ustroju kapitalistycznego i ułatwia rewolucjonizowanie świata przez Moskwę, to mamy znowu w dalszym ciągu nie porozumienie „ideologiczne“, które dotychczas zasłaniało burżuazji prawdziwy obraz hitleryzmu.

I jeżeli z drugiej strony komuniści twierdzą, że Stalin pokonał Hitlera dla tego, że... Ribbentrop przyjechał do Moskwy i że pakt z Berlinem jest dokumentem pokoju, to trzeba powiedzieć, że wszelka dyskusja z nimi jest całkiem bezprzedmiotowa i niemożliwa. (jmb.).

PREZES BANKU POLSKIEGO

na podstawie art. 15 ust. 2 statutu Banku zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów Banku na dzień 1 września 1939 r. o godz. 10½ przed południem w domu Banku Polskiego w Warszawie przy ul. Bielańskiej 10.

Przedmiotem obrad Walnego Zebrania będzie wniosek o uchwalenie przepisów przejściowych do statutu.

W razie braku kompletu, wymaganego art. 21 statutu, Nadzwyczajne Walne Zebranie z niezmienionym porządkiem obrad odbędzie się tego samego dnia o godz. 11½ w tym samym lokalu; uchwały Walnego Zebrania w drugim terminie będą prawomocne bez względu na ilość obecnych akcjonariuszów.

Karty wstępu wydawane będą zgłaszającym się akcjonariuszom, uprawnionym do uczestniczenia w Walnym Zebraniu, w siedzibie Banku w Warszawie (ul. Bielańska 10) od dnia 29 sierpnia 1939 r. do dnia 31 sierpnia 1939 r. włącznie od godz. 8 rano do godz. 18 po południu każdego dnia bez przerwy (po godz. 13 wejście do Banku od ul. Daniłowiczowskiej 18).

Akcjonariusz zgłaszający się po kartę wstępu powinien udowodnić (art. 16 statutu) ilość posiadanych i zapisanych na jego nazwisko akcji drogą:

1) okazania oryginalnych akcji;
2) okazania dowodu depozytowego lub kwitu kaucyjnego na oryginalne akcje;
3) złożenia zaświadczenia jednej z instytucyj kredytowych o posiadaniu w depozycie danej ilości zapisanych na akcjonariusza akcji z zaznaczeniem, że nie będą one wydane przed terminem Walnego Zebrania.

W razie niemożności przedłożenia odpowiednich dowodów akcjonariusz zgłaszający się po kartę wstępu powinien podać na piśmie ilość i numery posiadanych akcji imiennych.

Akcjonariusze zamiejscowi mogą w ustalonym terminie zgłaszać się listownie do Sekretariatu Dyrekcji Banku Polskiego o wystawienie karty wstępu; karty te będą mogły być odebrane w dniu Walnego Zebrania do godz. 10½ przy wejściu na salę obrad.

Pełnomocnictwa do uczestniczenia w Walnym Zebraniu mają być składane równocześnie ze zgłoszeniami o wydanie karty wstępu.

Refleksje

Pakty

P. Hitler w swym „Mein Kampf“ ocenił, że „ci, którzy rządzą dzisiejszą Rosją, to poplamieni krwią przestępcy... szumowiny ludzkości..., które stosują najokrutniejsze rządy tyrańskie, jakie świat znał kiedykolwiek“ i że „międzynarodowy Żyd, który bez reszty opanował Rosję, nie nadaje się do układów“. Stosownie do tego wódz „III“ Rzeszy „w interesie niemieckiego narodu“ zainicjował zawarcie paktu, którego celem miała być WALKA Z KOMINTERNEM I BOLSZEWIZMEM — bez względu na to, gdzie będzie się on przejawiał.

Do paktu przystąpili inni „koledzy — wodzowie“ i dyktatorzy. A więc przede wszystkim przystąpił duce Mussolini, który przez długi czas głosił, że jego faszyzm przyniesie „prawdziwą wolność“ Italii i światu, a potem ujarzmił własny naród, Abisynię i Albanię, tworząc imperium włoskie. Z kolei przy pomocy pieniędzy i środków wojennych, otrzymanych od pierwszych sojuszników paktu, walkę przeciwko „bolszewizmowi“ podjął generał Franco, starając się wmówić w świat i we własny naród, który dopieroco zadokumentował swą wolę w dokonanym wyborze demokratycznego parlamentu i nowego prezydenta, że wolą jego jest właśnie bunt przeciwko legalnym władzom i wysługiwanie się Hitlerowi i Mussoliniemu.

Po przeciwnej stronie srożył się czwarty dyktator Stalin, tylko on srożył się PRZECIWKO FASZYZMOWI. Wszędzie węszył faszyzm, wszystkich posądzał o konszachty z Mussolinim, Hitlerem i Franco; rozdzielał na lewo i prawo epitety: „socjalfaszyści“, a sądy jego — „w interesie wolności i szczęścia Sowietów“ — skracały o głowę generałów i dygnitarzy komunistycznych, posądzonych o utrzymywanie stosunków z faszyzmem.

Nagle p. Stalin, zwalczający faszyzm, i p. Hitler, pogromca bolszewizmu — też tylko „w interesie swych krajów“ — „zmienili zapatrywania“ i postanowili żyć w przykładnej zgodzie. Powstał między nimi pakt nieagresji — pakt pomiędzy stronami, z których jedna jeszcze wczoraj nazywała swych dzisiejszych partnerów „reprezentantami kłamstwa, oszustwa, złodziejstwa, plądrowania, rabunku“, a druga — służalcami kapitalizmu i wrogami wolności i cywilizacji.

Równoczesne — jak donosi prasa miały „zmienić“ odrazu swoje zapatrywania na bolszewizm również... „narody“ hiszpański i włoski.

Wszystkie te jednak dziwne skoki i decyzje, te pakty o nieagresję, zawierane niemal z każdym, kto się na nie godził — tak, że zdawałoby się, iż obecna chwila jest błogim okresem pokoju i zgody na świecie — mają tę jedną słabą stronę, że w praktyce okazują się bardzo krótkotrwałe i nikt nie może przywiązywać do nich jakiejkolwiek wagi. Zawierane bowiem „w imieniu narodów i państw“, podpisywane uroczyście przez „wodzów“, NIE PRZEŻYWAJĄ NAWET JUTRA — i stają się strzępkami papieru, gdy „wodzowie“ wycofują z nich swe podpisy, depcząc to, na co wczoraj jeszcze przysięgali. W zarozumiałości swej uważają oni bowiem własną wolę i decyzję, która zmienia się zależnie od nerwów, napadu histerii czy wściekłości — za WOLĘ NARODU, i wierzą, że ona zmienia się również wraz ze zmianą ich własnych humorów i woli. Zapominają, że naród, jego interes, uczucia i przyjaźni nie zmieniają się z dnia na dzień, wedle rozkazu, lecz są produktem długotrwałego procesu i wynikiem długiej współpracy, o czym świadczą dziś najlepiej stosunki Francji i Polski, Anglii, Belgii, Holandii czy krajów skandynawskich.

Pakty te, zawierane przez „wodzów“, którzy niejednokrotnie nawet nie uważają za wskazane pytać swój naród, czego chce i do czego dąży — i dopiero jutro łaskawie go o tym zawiadomią—to nie akty woli narodu. to tylko AKTY SAMOWOLI WŁADCÓW, DYKTATORÓW I WODZÓW, którzy chcą grać na szachownicy świata i posuwać narodami, jak pionkami — wbrew ich własnej woli.

I to jest właśnie największym błędem w historii, jeżeli wolę dyktatorów identyfikuje się z wolą samych narodów — i gdy każdy układ uważa się za JEDNAKOWO WAŻNY. Między ciężarem gatunkowym układu, zawieranego przez państwo demokratyczne, w którym CAŁY NARÓD PRZEJAWIA SWĄ WOLĘ, a ciężarem gatunkowym układu „totalnego“, w którym przejawia się tylko wola wodza, jest zasadnicza różnica — ta sama zresztą, jaka istnieje MIĘDZY WOLNOŚCIĄ A PRZYMUSEM. Nieraz dyktator może narodowi narzucić swą wolę, ale mimo to naród będzie zawsze dążył do tego, co on sam uważa za wyraz swego interesu i uczuć — i zawsze będzie się starał je przejawić, zwłaszcza w tych momentach, kiedy nieopatrzni „wodzowie“ oddadzą broń w jego ręce.

[illegible]

„Przekleństwo złego czynu“

Jednym z zarządzeń brytyjskich, podjętych ostatnio w odpowiedzi na wzmagające się prowokacje państw faszystowskich, jest postawienie twierdzy gibraltarskiej w gotowości bojowej i wzmocnienie obrony Gibraltaru od strony granicy hiszpańskiej. Zarządzenie to pozostaje niewątpliwie w związku ze znamiennym wystąpieniem nowego „narodowego“ Rządu Hiszpanii, który ni stąd, ni zowąd. powziął decyzję o restytucji stanowiska „gubernatora Gibraltaru“. Inspiratorem tej decyzji był „narodowy“ minister spraw zagranicznych, pułk. Beigbeder, uchodzący w kołach politycznych Zachodu za agenta niemieckiego i wiernego wykonawcę rozkazów faszystowskiej „osi“.

Wszystko wskazuje na to, że w razie konfliktu europejskiego, Anglia i Francja — wzamian za słynną politykę „nieinterwencji“, będą miały bardzo dużo kłopotów z niewdzięcznym „triumfatorem“ hiszpańskim i jego „narodowym“, najwyraźniej pro - hitlerowskim Reżimem. Z tych trudności zdają sobie dziś całkowicie sprawę nawet ci, którzy w toku wojny hiszpańskiej stawiali uporczywie na gen. Franco, popierając go w miarę sił i możności.

Konserwatywny „Times“, który wierzył ślepo w skuteczność polityki, uprawianej wobec Hiszpanii przez p. Chamberlaina, stwierdza dziś nie bez goryczy przewagi wpływów pro - hitlerowskiej „Falangi“ w Rządzie hiszpańskim i podkreśla znaczenie zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Paryska „L'Epoque“ przytacza tekst przysięgi „falangistów“, w którym mowa o odzyskaniu terytoryj Gibraltaru i „Roussillonu“ oraz o „przywróceniu imperium hiszpańskiego. „Wolelibyśmy — pisze „L'Epoque“ — aby gen. Franco, otrzymawszy złoto hiszpańskie, które znajdowało się we Francji, flotę, która schroniła się w Bizernie, cały materiał wojenny, oddany nam przez republikanów i, pozostawiwszy nam setki tysięcy uchodźców, nie wysuwał nowych żądań bez wzajemności i gwarancji ze swej strony...“ Nawet krakowski „IKC“, który już w listopadzie r. 1936 widział „oczyma duszy“ gen. Franco wjeżdżającego na białym koniu do Madrytu, stwierdza dziś „z przykrością“ zdradę swego beniaminka, pisząc, że „postępowanie gen. Franco względem Polski jest dalekie od tego wszystkiego. czego mieliśmy prawo (?) się spodziewać“. i że „cała prasa hiszpańska zajmuje stanowisko antypolskie“... Podobno polscy exwielbiciele „narodowego“ generała mają zamiar zażądać odań zwrotu orderów hołdowniczych, ryngrafów itp. prezentów przesyłką poleconą.

Demokracja całego świata i socjalizm międzynarodowy wykazały trzeźwości i zdolności przewidywania. A to, co się dzieje dziś w „narodowej“ Hiszpanii i co się dziać tam będzie, niewątpliwie, w przyszłości, określić można najlepiej słowami poety: „Przekleństwo złego czynu“ — zbrodni i zdrady.

Bd.

Przegląd prasy

Wojna czy pokój

Zbliżamy się do rozstrzygnięć. Ważą się losy pokoju, a wraz z nim — Europy. Odbywa się ostatnia wymiana zdań między Berlinem, a Londynem i Paryżem, między Berlinem a Rzymem.

Korespondent *„Gazety Polskiej“* w Londynie donosi, że wedle pogłosek przybył w niedzielę do Londynu incognito specjalny wysłannik Hitlera.

Rzecz jasna, że oczy całego świata są zwrócone przede wszystkim na Berlin, skąd jedynie wyjść może pożoga wojenna. O Niemczech też pisze najwięcej prasa polska.

BERLIN NAWET NIE ODPOWIADA.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ stwierdza:

„Niewiadomo, jakie jeszcze najbliższe chwile przyniosą niespodzianki — wszystko jednak zdaje się wskazywać, że położenie międzynarodowe napięte jest do ostatnich granic wytrzymałości. Wszystkie apele pokojowe, skierowane do Berlina, nie odniosły skutków. Nie odpowiedziano nawet na nie, dając tym samym do zrozumienia, że nie w zatwardziałości wojennej polityków niemieckich należy szukać dobrej woli“.

Do tego dodamy, że jak donosi „United Press“ Prezydent Roosevelt wysłał do Hitlera nowe orędzie, w którym podaje w całości odpowiedź Prezydenta Mościckiego na pierwszy apel Roosevelta i wyraża nadzieję, że Hitler przedstawi swój punkt widzenia.

Ale Hitler, jak się zdaje, „obraził się“ i nie odpowie już Rooseveltowi.

PROPOZYCJE HITLERA.

Nie odpowiadając Rooseveltowi, Hitler jednak wysuwa propozycje pod adresem Londynu i Paryża. Na ten temat pisze *„Czas“*:

„Gdy posiało się wiatr, a nie chce się zbierać burzy, gdy w gruncie rzeczy ma się wielką ochotę, do manifestacji, przemarszów, do agresji z za opłotków i upadlającego terroru, a bardzo małą do rozprawy wręcz — pozostaje w końcu tylko wysunięcie propozycyj.

Jeśli mimo całej obrzydliwości i niemoralności tej inscenizacji. dadzą one jako taką podstawę do rzetelnego i definitywnego załatwienia sprawy, jeszcze raz uda się agresorom i burzycielom porządku europejskiego wyjść z matni“.

CZY MASKARADA?

O taktyce niemieckiej wyraża się, *„Kurier Polski“*:

„Wiadomości, nadchodzące z Berlina, robią wrażenie, że Rzesza chce przekonać świat, iż jest gotowa na wszystko to znaczy na wojnę. Trudno ocenić, ile w tem jest prawdy, a ile maskarady, obliczonej na to, że przecież świat się przelęknie i — choć trochę ustąpi.

Na nowy chwyt w wojnie nerwów zdaje np. zakrawać cała ta ostentacyjność, z jaką Niemcy wstrzymują czy to pociągi, idące zagranicę, czy też z jaką Hitler trzyma w pogotowiu członków parlamentu niemieckiego“.

IMPAS.

Wedle *„Dziennika Powszechnego“*:

„Hitler tkwi w impasie. To fakt. Musi wybierać między ryzykiem wojny i rezygnacją z nowych zaborów. Niech czyni co mu rozum i doradcy podyktują.

Narody zagrożone nie mają czasu przenikania jego intencji. Są zbyt zajęte technicznymi przygotowaniami do ratowania swego życia. Bo to właściwie jedyne, co należy i warto teraz robić“.

CHCĄ ZNISZCZYĆ POLSKĘ.

„Kurier Poranny“ słusznie, choć z dużym opóźnieniem, podkreśla prawdę, że:

„Niemcy nie ukrywają już, że chcą zniszczyć Polskę, odebrać jej możność istnienia, by na jej trupie ufundować swoją hegemonię nad światem. Nie żadna idea, ani też zasada moralna, nie żaden interes życiowy — istnienie Polski w niczym nie przeszkadzało rozwojowi Rzeszy, ale chorobliwa i opętana żądza władztwa nad światem pcha Niemcy na drogę zaborów i podbojów, która jest drogą, wiodącą do katastrofy“.

HITLER SPEŁNIŁ ŻĄDANIE STALINA.

Pisma donoszą z Moskwy, że Hitler odwołał uroczystość w Tannenbergu na życzenie Stalina, wyrażone Ribbentropowi. Stalin miał oświadczyć Ribbentropowi, że uroczystości w Tennenbergu, gdzie dawna armia rosyjska poniosła jedną z największych klęsk, byłyby zrozumiane w ZSRR, jako demonstracja przeciw państwu sowieckiemu.

Hitler słucha Stalina, który znów klęskę wojsk carskich odczuwa jako demonstrację przeciwsowiecką! W porządku!

NEMO.

Gdańszczanie przyjęli chłodno wizytę okrętu szkolnego

Wizyta niemieckiego okrętu szkolnego „Schlezwig-Holsztein“ nie wywołała pożądanego efektu. Zgodnie stwierdza się, że w ubiegłych latach zawsze dało się zauważyć znacznie większe zainteresowanie oraz cieplejsze odnoszenie się gdańszczan do gości morskich z Trzeciej Rzeszy.

Kom. Centr. Zw. Zaw.

Dziś, we wtorek, dnia 29 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

PREZYDIUM.

Mimo najeżonej granicy dezerterują

Na posterunek straży granicznej w Siemianowicach (pow. Kępno) zameldował się 20-l. obywatel niemiecki, Wilhelm Kolibaba, który zbiegł z armii niemieckiej.

Socjalizm a wolność

Ostatnie wypadki (sojusz 2-ch totalizmów) jeszcze raz podkreśliły ogromną wagę wolnościowego momentu w ideologii i w praktyce socjalistycznej. **Prawdziwy socjalizm jest połączeniem idei równości z ideą WOLNOŚCI.** Wielki Jaures, wielbiciel haseł Rewolucji r. 1789 nawet dodawał, że właściwie socjalizm jest dalszym ciągiem, konsekwencją demokracji.

PPS. zawsze stała na stanowisku wolnościowego socjalizmu. Ale w swym ostatnim, Radomskim programie moment wolnościowy podkreśliła ze szczególną siłą; przypomnijmy np. obszerne ustępy o swobodnej twórczości w socjalizmie.

To nasze stanowisko wywołało naturalnie (w swoim czasie) namiętną „krytykę" różnych komunistów i komunizantów. Przecież demokracja — to „burżuazyjne" oszustwo! cytowano program Kominternu z roku 1928 (VI kongres). Wówczas wśród komunizantów „modne" były „przyspieszone" metody realizacji socjalizmu. Potem, po VII kongresie „kominternu" (1935) stosunek do demokracji nagle się zmienił (tak zadysponował Stalin). Ale ta zmiana była zmianą taktyczną dla Zach. Europy; w ZSRR bowiem wzmagał się terror, zaś „liberalne" elementy „stalinowskiej konstytucji" pozostały w 100% na papierze.

Ostatnio, pod wpływem walki z faszyzmem demokratyczny charakter spółczesnego europejskiego socjalizmu jeszcze bardziej się wzmocnił. Dzisiejszy socjalista (socjalny demokrata) w całości akceptuje znaną definicję nieodżałowanego tow. Kautski'ego, stwierdzającą, że demokracja jest nie tylko narzędziem do walki o socjalizm: jest także **DOBREM JUŻ DZIŚ!** W erze faszyzmu, to każdy rozumie. A jeszcze niedawno pp. komunizanci prowadzili zacięte spory.

Spółczesny socjalizm, tak silnie podkreślając swój demokratyczny charakter, rozumie dobrze, że bez wolności nie ma **KULTURY**; że bez wolności socjalizm musiał by szybko uledz **DEGENERACJI.**

W ostatnich tygodniach w Paryżu ukazała się interesująca broszura Curta Geyera p. t.: **„Die Partei der Freiheit".** Jest to postawienie niezmiernie silnego akcentu na wolnościowej stronie socjalizmu. Socjalizm jest interpretowany przede wszystkim jako droga wolności. Stąd polemika z O. Bauerem. Tow. Bauer był demokratą, oczywiście — wszak był autorem programu Linzkiego (1926). Ale pod wpływem trudnej sytuacji międzynarodowej, walki z faszyzmem etc. skłonny był czasem do pewnych kompromisów z metodą odmienną.

Nie trzeba chyba dodawać, że wolnościowy pierwiastek w socjalizmie bynajmniej nie czyni zeń „liberalizmu" (w burżuazyjnym stylu); bynajmniej nie pomniejsza czysto **SOCJALNEJ** (społecznej, równościowej) treści socjalizmu. Odwrotnie: w metodzie demokratycznej spółczesny socjalizm widzi skuteczniejsze, trwalsze sposoby socjalnych osiągnięć. To rozumie się samo przez się. Wspominamy o tym dlatego, że niektóre pisma polskie z przekąsem (wiadomo — dlaczego) odezwały się o prasie PPS: że właściwie wciąż i wciąż wysuwa postulaty demokratyczne.

Oczywiście, nie jesteśmy tak naiwni, by nie rozumieć, że demokracja jest dziś przeważnie niemiłą burżuazji i musi być **broniona** — przez robotnika, pracownika i chłopa. Ale to już kwestia inna...

Przykładem **DEGENERACJI** (bez wolności) jest ZSRR. Przed rokiem 1917 bolszewizm stał na gruncie demokracji, potem jednak rozpędzono konstytuantę i zmieniono doktrynę. Z „dyktatury proletariatu" powstała dyktatura partyi. Potem — **DYKTATURA KLIKI.** Potem — **DYKTATURA JEDNOSTKI.** A jednostka (Stalin) stała się wyrazem dążeń nowej kasty rządzącej i posiadającej. „Grozi bonapartyzm!" uprzedzali mieńszewicy. Zapewne. Ale już istnieje coś w rodzaju „bonapartyzmu" bolszewickiego. A tam, gdzie panoszy się jednostka, gdzie posiada prawa nieograniczone— tam rozkwita (i cuchnie) kwiat t. zw. „podchalimażu", t. zn. obskurnego pochlebstwa i braku godności.

W tym stanie rzeczy, pisze Trocki w swej „Zdradzonej Rewolucji" stalinizm jest zjawiskiem „symetrycznym" względem faszyzmu, w stosunku do faszyzmu, przypomina jego metody. Polityka państwa staje się polityką jednostki i jej kliki. A polityka kominternu — polityką państwa sowieckiego w interpretacji Stalina. Tu i tam — „Führer prinzip"; „zasada wodza" — wszystko na rozkaz jednostki!

Swastyki na lotnisku sowieckim witały Ribbentroppa. Dobrze, że nie „Horst-Wessellied" w wykonaniu orkiestry „krasnoj armii".

Ten proces degeneracji obserwowaliśmy oddawna. Diagnoza nasza była słuszna. Jeden totalizm przysłużył się drugiemu.

Bez wolności, bez demokracji nie ma socjalizmu. Pisaliśmy to zawsze. Stąd imperatyw — bezwzględnej **OBRONY WOLNOŚCI!** Stąd hasło bezwzględnej walki z faszystowskim najazdem!

K. CZAPIŃSKI.

Wstrzymana komunikacja
z Rzeszą

W niedzielę wieczorem po opuszczeniu Polski przez pociąg pospieszny Bukareszt — Berlin, pociąg zatrzymano na stacji w Bytomiu i dalej go nie puszczono. W Bytomiu i okolicy pojawiły się plakaty, że o godz. 22-ej ruch pasażerski zostaje wstrzymany na wszystkich liniach kolejowych Śląska Opolskiego.

Pociąg, który miał o godz. 19.06 przybyć ze stacji Trahenberg (Niemcy) nie nadszedł wcale. Władze niemieckie zawiadomiły telefonicznie, że pociąg ten nie nadejdzie. Kolejowe władze niemieckie zawiadomiły również stację Zbąszyn, że pociąg przybywający z Niemiec o godz. 22.13 nie nadejdzie.

Wszystkie niemiecki statki handlowe otrzymały rozkaz powrotu do portów macierzystych.

Cała komunikacja lotnicza w Niemczech została zupełnie wstrzymana. Wyjątek stanowią tylko samoloty wojskowe, rządowe oraz samoloty używane do specjalnych celów, za specjalnymi pozwoleniami.

Barykady
na granicy

W niedzielę o godz. 17.15 Niemcy zabarykadowali przejście graniczne dla pieszych pod Sorzytkiem, pow. Międzychów, przeciągając druty kolczaste.

Ewakuacja ludności
na Śląsku Opolskim

W chwili obecnej odbywa się ewakuacja ludności cywilnej w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach. Ponieważ równocześnie odbywa się alarm lotniczy, ewakuacja ma miejsce w warunkach niesłychanego zamieszania. Znaczna część ludności, korzystając z powszechnego zamieszania, usiłuje przedostać się do Polski, co wywołuje niezliczoną ilość incydentów pomiędzy niemiecką strażą graniczną a zrozpaczoną ludnością.

***

Wydalony z Rzeszy Polak nazwiskiem Nowak z Olesna na Śląsku opolskim, gdy jechał samochodem wraz z rodziną w stronę granicy polskiej, został zatrzymany pod Bytomiem i aresztowany. Tłum wywrócił samochód i znajdujące się w nim rzeczy wyrzucił i zniszczył. Żonę Nowaka i dzieci również aresztowano.

Japończycy opuszczają Rzeszę

Obywatele japońscy, mieszkający na terenie Rzeszy, przede wszystkim kobiety i dzieci wezwani zostali do natychmiastowego opuszczenia terytorium Rzeszy. Jak słychać transport Japończyków, odpłynął już z Hamburga. (PAT).

Zamknięte granice

Granica jugosłowiańsko - włoska została ze strony Włoch zamknięta dla obywateli włoskich — którzy nie mogą wyjeżdżać za granicę. Cudzoziemcy mogą jeszcze swobodnie opuścić granice Włoch. (PAT.).

Połączenia lotnicze między Szwecją a Niemcami, oraz częściowe połączenia kolejowe zostały przerwane. M. in. wstrzymano wszystkie pociągi pośpieszne do Niemiec.

Z serii prowokacji

Dnia 27.8 o godz. 2.45 niemiecka banda dywersyjna ostrzeliwała z karabinu zabudowania znajdujące się obok fabryki Lignoza w Szygłowicach, pow. rybnicki, wkraczając w głąb terytorium polskiego na odległość około kilkunastu metrów. Atak Niemców został odparty.

Dnia 26 sierpnia o godz. 23-ciej polski patrol placówki Gorzędy w miejscowości Małosłońce, Obwód Tczew, ostrzelany został z drugiej strony Wisły przez bandę niemiecką, znajdującą się po stronie gdańskiej.

Władze gdańskie zaaresztowały w sobotę zawiadowcę stacji Prangschin (Praszyno) i Straschin, Klemensa Nitkę.

W niedzielę ok. godz. 9-ej rano w Dźwieźni odległej o ok. 6 klm. od granicy patrol polskiej straży granicznej spotkał patrol kawaleryjski niemiecki, który przekroczył granicę polską w lesie pod Białutami. Na skutek wymiany strzałów padł na terenie polskim jeden kawalerzysta polski oraz koń.

27 sierpnia r. b. o godz. 15.30 w rejonie Sucha Góra otwarto ogień z ręcznych karabinów maszynowych na stronę polską. Oddano trzy serie po 10 strzałów oraz rzucono trzy granaty ręczne.

W niedzielę o godz. 20.30 w pow. Kościerzyna, gm. Nowa Karczma w gromadzie Szatarpy bandy dywersyjne ostrzeliwały z terytorium gdańskiego przejście graniczne w Suzach. Polska straż graniczna odpowiedziała ogniem.

W nocy z soboty na niedzielę dnia 27 b. m. około północy patrol niemiecki ostrzeliwał pływające na Wiśle statki w okolicy Gorzędzia, w powiecie tczewskim. W pobliżu południowego cyplu terytorium gdańskiego, patrol niemiecki oddał ok. 200 strzałów na stronę polską. Z naszej strony nikt nie strzelał.

Jak się dowiaduje korespondent PAT. w dniu 25 b. m. Gestapo załadowała na autobusy wszystkich nauczycieli i uczniów jedynego polskiego gimnazjum w Prusach Wschodnich w Kwidzyniu. Autobusy wyjechały w nieznanym kierunku.

Bezprawia wobec polskich
władz konsularnych

Jak się dowiaduje korespondent PAT konsulat R. P. w Kwidzyniu obstawiony jest przez policję, — która nie wpuszcza nikogo do konsulatu i nikogo z gmachu nie wypuszcza, uniemożliwiając w ten sposób kontakt konsulatu z otoczeniem. Konsulat pozbawiony jest połączeń telegraficznych i telefonicznych. Bliższych szczegółów brak.

Niemieccy strażnicy graniczni nie przepuścili przez granicę w miejscowości Wierbica jadącego samochodem służbowym do Bogumina konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie. Budynek konsulatu w Morawskiej Ostrawie obstawiony jest policją z motocyklistami, którzy inwigilują każdy ruch konsulatu.

Straż graniczna nie przepuściła samochodu konsularnego na polecenie motocyklistów policyjnych, którzy inwigilowali samochód. Po powrocie do Mor. Ostrawy konsul zaprotestował u dyrektora policji.

Natychmiast po zajściu wicekonsul w Morawskiej Ostrawie udał się samochodem do Cieszyna przez inny punkt graniczny, nie został jednak również przepuszczony. Wszelka komunikacji telefoniczna i telegraficzna z protektoratem jest przerwana. Pasażerski rozkład jazdy w protektoracie nie obowiązuje. (PAT.).

Niesłychana kompromitacja
propagandy niemieckiej

Radio niemieckie nadało wiadomość, że podobnie „okrutnym" jak jest wojewoda Grażyński jest wicewojewoda, b. konsul polski w Ostrawie, który w jednej z miejscowości cieszyńskich polecił rzekomo katowanie Niemców i to w dodatku kobiety i dzieci.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że p. wicewojewoda Malhomme miesiąc temu ciężko zachorował i przewieziony został do jednego ze szpitali warszawskich, gdzie do tej pory przebywa i z tej samej przyczyny nie mógł działać na Śląsku. Cały więc fakt cytowany przez radio niemieckie jest wierutnym kłamstwem.

Dwa dni temu radio niemieckie podało wiadomość, że bandy powstańców pod dowództwem kpt. Blachy plądruje mieszkania Niemców i znęcają się nad nimi. Pomijając ten fakt, że wypadki cytowane w ogóle nie miały miejsca Śląski urząd wojewódzki stwierdza, że kpt. Blacha zmarł dwa lata temu i że jako nieboszczyk działać nie może. (PAT.).

Wczasy robotnicze nad morzem
Obóz wypoczynkowy w Pierwoszynie

Gdynia, w sierpniu.

Niedaleko Gdyni, na Kępie Oksywskiej, rozłożył swe namioty obóz kobiecy, urządzony staraniem Ubezpieczalni Społecznych. Od pierwszego lipca do 25 sierpnia odbyły się 4 turnusy dwutygodniowe, liczące razem ponad 800 robotnic, skierowanych tu przez Ubezpieczalnie Społ. z całego kraju. Koszty pobytu, wynoszące 35 zł. od osoby, opłacały Ubezpieczalnie i zakłady przemysłowe, wysyłające swoje robotnice, bilety kolejowe ze zniżką 75%, opłacały same uczestniczki obozu.

Obóz w Pierwoszynie miał charakter wypoczynkowy, w ramach jednak programu wypoczynkowego prowadzono akcję wychowania fizycznego: gimnastykę, gry i zabawy oraz naukę pływania, inicjatorom obozu chodziło bowiem o to, żeby zainteresować i przyciągnąć do sportu nowych ludzi.

Nie ma dziś zawodu, któryby wykluczał możność uprawiania sportu, czy to będzie praca umysłowa, czy też fizyczna, dla sportu zawsze, powinno się znaleźć czas. Racjonalne uprawianie sportu, to najlepsze zabezpieczenie organizmu przed schorzeniami i źródło sił do pracy. Dlatego też obóz w Pierwoszynie miał za zadanie propagować sport wśród ludzi pracy fizycznej i zwalczać zastarzałe uprzedzenia i poglądy. Sport potrzebny jest dla młodych, tak samo, jak i dla starszych — młodym pomaga do rozwoju fizycznego, starszym pozwala utrzymać dłużej sprawność i odporność organizmu na ataki chorób i niedomagań.

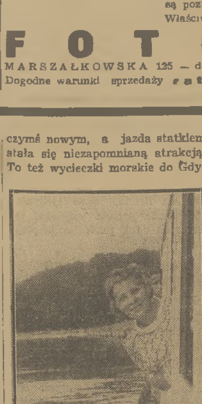


W drodze na Hel.

Wśród uczestniczek obozu te prawdy znalazły zrozumienie, a dla sportu przyciągnęły sporą grupkę kobiet w różnym wieku. Wiek uczestniczek obozu posiadał dużą rozpiętość: od młodych, wchodzących dopiero w życie, do starszych, steranych pracą kobiet, od osiemnastoletnich do pięćdziesięcioletnich.

W tych warunkach praca instruktorek wychowania fizycznego nastręczała wiele trudności, w rezultacie jednak osiągnęła swój cel. Dzięki specjalnie dostosowanym do wieku ćwiczeniom, dzięki racjonalnie prowadzonej gimnastyce, zainteresowano i starsze nawet kobiety, które, według własnego określenia, „dawno już zapomniały o młodości". Czterdziestoletnia robotnica z łódzkich przędzalni, czy też jakaś jej rówieśniczka z fabryki tytoniowej, z niebywałą radością odkrywała dla siebie nowe zupełnie światy. Poranna gimnastyka, pływanie, gry i zabawy, do tej pory uważane za wyłączny przywilej dwudziestolatek, stały się dla nich źródłem wielkich; a nieznanych dotychczas radości. A dobroczynne skutki tych ćwiczeń bardzo szybko dały się odczuć w postaci dobrego samopoczucia, wspaniałego apetytu i humoru. Mimo gimnastyki i częstych kąpieli w morzu, przyrost na wadze wynosił przeciętnie 2 kg., a końcowe badania lekarskie wykazały u wszystkich doskonały stan zdrowia.

Ogromnym urozmaiceniem pobytu w obozie były licznie urządzane wycieczki po naszym wybrzeżu. Dla większości uczestniczek już sam widok morza był czymś nowym, a jazda statkiem stała się niezapomnianą atrakcją. To też wycieczki morskie do Gdyni, Gdańska, na Hel czy do Jastarni, cieszyły się wielką frekwencją, gromadząc za każdym razem wszystkie mieszkanki namiotów.



Wycieczki morskie cieszyły się wielkim powodzeniem.

Po dwutygodniowym pobycie wracały do miast zdrowe, opalone kobiety, mając w pamięci wiele pięknych wrażeń, jakich im dostarczył pobyt nad morzem. Przyjemny i zdrowy był ten pobyt. Za całoroczny trud przy warsztacie fabrycznym, za kłopoty i zmartwienia codzienne, za zaduch wielkich miast, należało im się nieco słońca i powietrza.

Czy wrócą tu w przyszłym roku? — „Ależ, panie, na przyszły rok, zaraz z wiosną pójdę do Ubezpieczalni, żeby mi dali pobyt wcześniej, niż teraz, na lipiec". A tak, jak ta jedna moja rozmówczyni, myślą chyba wszystkie uczestniczki obozu. Bo rozstają się z żalem i długo jeszcze patrzą z daleka na namioty, w których spędziły tych kilkanaście dni.

Przyciągnęło je morze, przyciągnął dobrze zorganizowany wypoczynek. Dlatego będą się starały zawsze tu wracać.

L. M.

Wiadomości z całej Polski

DWIE ROBOTNICE PRZYGNIECIONE PAROWOZEM.

W sobotę popołudniu na terenie huty „Silesia“ w Lipinach w pow. katowickim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dwie robotnice 41-letnia Franciszka Skoludek i 39-letnia Florentyna Szymczyk, obie z Lipin, przygniecione zostały parowozem kolejki wąskotorowej. Franciszkę Skoludek w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, Odniosła ona bardzo ciężkie okaleczenia na całem ciele. Szymczykowa odniosła lżejsze rany nogi. Również i Szymczykównę przewieziono do szpitala. Władze wdrożyły dochodzenia.

ZAMORDOWAŁ NARZECZONĄ I ZGINĄŁ Z GŁODU W LESIE.

Mieszkaniec Huty Koreckiej w pow. kostopolskim, Teofil Bagiński, od kilku lat kochał się w mieszkance tej wsi. Marii Kuriatowej, która jednakże nie odwzajemniała mu się podobnem uczuciem. Bagiński postanowił zamordować ukochaną i w tym celu kupił rewolwer. Następnie nocą wkradł się do mieszkania Marii i oddał do śpiącej Kuriatowej kilka strzałów, zabijając ją na miejscu, po czym uciekł w okoliczne lasy.

Wszelki pościg, zarządzony przez policję, nie doprowadził jednak do ujęcia mordercy. Dopiero obecnie znaleziono jego zwłoki w pobliskim lesie, przy czym znajdowały się one w stanie rozkładu. Przy Bagińskim znaleziono także rewolwer, z którego zastrzelił on Kuriatową. Prawdopodobnie Bagiński, ścigany przez policję, zmarł w lesie z głodu i wycieńczenia.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ROZBIÓRKI DOMU

W Krakowie przy ul. Mazowieckiej 45 znajduje się jednopiętrowy budynek, który przeznaczony został do rozbiórki. W czasie roboty oberwał się nagle sufit i runął na pracującego robotnika, który został zasypany gruzem.

Na miejsce wyjechały natychmiast straż pożarna i karetka pogotowia ratunkowego. Strażacy wydobyli z pod gruzów przysypanego robotnika, któremu lekarz udzielił pierwszej pomocy. Na szczęście, nie doznał on poważniejszych kontuzyj. Jest to 30 letni Andrzej Majerczuk. Lekarz stwierdził zwichnięcie stopy oraz zdrapania naskórka.

ZAMORDOWAŁ OJCA Z ZEMSTY ZA WYDZIEDZICZENIE GO.

Mieszkaniec wsi Czernicy w pow. rówieńskim, 19-letni Aleksander Caruk, zakochał się w córce swego sąsiada, najbiedniejszego gospodarza tej wioski. Ojciec Aleksandra, Korniej, nie chciał się zgodzić, ażeby jego syn poślubił biedną dziewczynę, gdyż chciał go ożenić z posażną panną z sąsiedniej wsi. — Napotykając na silny opór ze strony Aleksandra, K. zdecydował się wydziedziczyć swego syna.

Istotnie stary Caruk pojechał do Równego, gdzie sporządził akt notarialny, w którym wydziedziczył syna. Gdy Aleksander się o tym dowiedział postanowił się zemścić na ojcu i w nocy wkradł się do sypialni Kornieja, gdzie kilku uderzeniami siekierą w głowę zamordował ojca.

Zawiadomiona o tym morderstwie policja aresztowała sprawcę i na polecenie władz sądowych osadziła w więzieniu rówieńskim.

PODZIĘKOWANIE

„Bardzo dziękuję wszystkim, którzy osobiście, czy pisemnie wyrazili mi swą serdeczność w związku z wypadkiem, jaki mnie spotkał w czerwcu b. r. Szczególnie radiosłuchaczom i tym dużym i tym małym z „Rodzinki Radlowej“.

Jedno z 6-cio letnich radiosłuchacząt napisało do mnie (drukowanymi literami): „Kochany Wójku! Serdecznie Ci współczuję, ale muszę za znaczyć, żeś niezdara i bierzeż się do jehania rowerem, kiedy nie umiesz“...

Tak się tym przejąłem, że teraz nie jeżdżę na rowerze, zato chodzę coraz lepiej“.

Henryk Ładosz,
poczta Stoczek, koło Małkini.
Stoczek, 26 sierpnia 1939 r.

PRZEZ KILKA GODZIN ODCIĘCI OD ŚWIATA I WYRATOWANI.

W sobotę po południu na kopalni „Wanda - Lech“ w Nowym Bytomiu na głębokości 600 m. zawalił się chodnik. Zasypani zostali zwałami węgla i odcięci od świata górnicy Szeja Jerzy z Nowej Wsi, Myczor Jan z Kochłowic, Aleksa Paweł z Kochłowic i Gorus Alfred z Nowej Wsi. Rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową. Trwała ona kilka godzin. Po kilku godzinach kolumna ratownicza usunęła zwały węgla i wszystkich górników wyratowała.

Aresztowanie „Upiora“ z Droniowiczek

Policja lubliniecka aresztowała zabójcę Piotra Kazucha z Droniowiczek (G. Śląsk) i sprawcę ciężkiego zranienia jego brata Aloizego, który przebywa obecnie w szpitalu — Filipa Kiełbasę z Lublińca, kolejarza.

Między Kiełbasą i Kazuchami doszło na tle majątkowym do sprzeczki, w wyniku której kolejarz strzelił do Kazuchów, zabijając Piotra i raniąc ciężko Aloizego Następnie oblał on dom, w którym mieszkali Kazuchowie naftą i podpalił, po czym zbiegł, porzucając jeszcze list z wiadomością o zamiarze popełnienia samobójstwa.

Ogień ugaszono, a za zabójcą wszczęto poszukiwania, uwieńczone obecnie sukcesem.

Z Tomaszowa

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, zwołane przez wojewodę łódzkiego Jozewskiego, celem dokonania wyborów wiceprezydenta Tomaszowa i ławników. Na wiceprezydenta powałany został z listy socjalistycznej były prezydent miasta tow. Smulski.

Na listę tę padł również 1 głos dodatkowy, prawdopodobnie OZN, względnie Stronnictwa Narodowego.

Na ławników wybrani zostali: pp. Zasłona (OZN), Lasota (PPS), Koszerowski (Bund) i Goździk (Str. Nar.).

Albo Dachau - albo Polskę dali do wyboru przestępcy

Niemcy przymusowo przerzucili do Polski 36-letniego Niemca, Fryderyka Dajka, który, skazany za morderstwo, został ostatnio zwolniony z więzienia po 16-letnim w nim pobycie. Po wypuszczeniu z więzienia, oświadczono Dajkowi, że ma do wyboru: obóz koncentracyjny w Dachau, albo wysiedlenie do Polski. Dajek bez wahania wybrał Polskę. Naturalnie władze polskie odmówiły przyjęcia przestępcy.

**

Z Chojnic uciekł do Niemiec kupiec, Józef Rohde, który ostatnio nie wykupił wystawionych przez siebie weksli na kilka tysięcy. Rohde nie oszczędził nawet swoich ziomków.

Wyposażenie apteczki domowej

W chwili obecnej trzeba pomyśleć o zaopatrzeniu apteczki domowej w taki sposób, ażeby pierwsza pomoc mogła być udzielona niezwłocznie i dobrze.

Podamy tu zestaw materiałów ratowniczo - sanitarnych dla każdego mieszkania, wydany przez Ministerium Opieki Społecznej.

Annogen w tabletkach po 0,5—1 rurka; opatrunki osobiste — 3 sztuki; indywidualne pakiety przeciwiperytowe — 3 sztuki; nalewka walerianowa — 15 gramów; soda oczyszczona — 25 gramów; flaszka z zakrętką bakelitową a 50 gramów; nożyczki, kawa prawdziwa; termometr.

Annogenu używa się zamiast jodyny w roztworze 1 tabl. na 50 gr. wody, która może być nieprzegotowana. Jest to preparat polski. Zastosowanie jego jest szerokie. Jak już wspomniano, można nim dezynfekować skórę dokoła rany, tak jak jodyną. Do samej rany nie są wskazane środki dezynfekcyjne, a jeżeli się już chce ranę odkazić ,należy zastosować chloraktinę w roztworze 0,02 proc. Poza tym annogenu używa się do odkażania skażonych gazami bojowymi. Do zmywania stosuje się mydło annogenowe, do przepłukiwania oczu i nosa — roztwór 0,5. Trochę szersze zastosowanie do przepłukiwań ma soda oczyszczona w roztworze 0,02 (łyżeczka od herbaty na szklankę ciepłej wody), którą można podawać do wewnątrz. Annogen w proszku służy jako przysypka na oparzenie iperytem.

Opatrunki osobiste typu wojskowego są to opaski wyjałowione, zaopatrzone w gruby zwój gazy i agrafki i tak opakowane, że nierozwinięte — nie mogą być skażone. Zraniony może sobie sam założyć prowizoryczny opatrunek i zapiąć go agrafkami.

Indywidualny pakiet przeciwiperytowy zawiera mydło annogenowe do zmywania ciała skażonego iperytem. Dodać należy, że zaiperytowanego nie wolno myć gąbką, ani rękawicą, tylko delikatnie namydlić i spłókać. Dalej 10-procentowa przysypka annogenowo - talkowa do przysypywania oparzeń iperytowych 10 gr. Niczym innym nie wolno dotykać oparzenia, a w żadnym razie tłuszczem, bo z nim rozlewa się iperyt po skórze i łatwiej wchłaniają go pory. Soda oczyszczana używana jest do płukania oczu, nosa, do podawania ustnie i do zmywania. Pakiet zawiera też ligninę: 7 i pół gr.

W apteczce powinna się znaleźć nalewka walerianowa, którą się stosuje przy zdenerwowaniu domowego „pacjenta“. Podaje się ją na cukrze po 20 kropli dla osób dorosłych, względnie na wodzie. Dzieciom podaje się tylo kropel, po ile lat mają.

Flaszkę z bakelitową zakrętką powinna zawierać apteczka z tego względu, że można w niej przechowywać roztwór soli, względnie annogenu, zakrętka zaś chroni przed skażeniem roztworu.

Kawa prawdziwa podawana być może w tych wypadkach, kiedy serce odmawia posłuszeństwa i bije wolno i nierówno. W przeciwnym razie, to zn., gdy uderzenia są szybsze — nie należy podawać kawy..

Wymienione wyżej opatrunki osobiste, pakiety przeciwiperytowe i najprostsze apteczki produkuje Polski Czerwony Krzyż. Cena opatrunków w detalu jest 0.80 gr. Pakiety przeciwiperytowe można nabyć w cenie 0.50 gr. Cena apteczki produkowanej masowo przez składnicę wynosi nie więcej, niż 5 zł. Apteczki szafkowe są droższe, ale i zasobniejsze. Cena ich jest 35 zł.

Radio warszawskie

WTOREK, 29 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.15 „Nie mów tego nikomu“ — gawęda. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Podróż fantastyczna — powieść dla młodzieży. 15.00 Muz. popularna. 15.45 Wiad. gospod. Dziennik i Pog. aktualna 16.20 Współczesne sonatiny fort. w wyk. Edmunda Röslera. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka ogólna. 18.00 Słynne symfonie (płyty). 18.45 Pieśni w wyk. Franciszki Platówny. 19.00 Aud. dla robotników. 19.30 Transmisja z II D. W. R. koncertu. 20.10 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.05 Koncert symf. 22.00 „Polska a Wschód“ — odczyt. 22.20 Dalszy ciąg koncertu ze Szwajcarii. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. 23.15 Wiad. w jęz. ang.

WARSZAWA II. 13.00 Muz. lekka (płyty). 13.10 Ork. Wileńska. 14.00 Budyń z jarzyn. 14.05 Parę inform. Wiadom. sportowe. Program. 14.15 Impromptu Schuberta (płyty). 15.10 Na skrzypcach gra Stanisław Jastrzębski. 15.35 Muz. obiadowa (nowe nagrania na płytach). 16.30 Fragmenty z oper Bellini'ego. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Utwory symf. Mascagniego (płyty). 21.05 Hart i Rodgers: Mord na 10-ej alei. 21.15 „Zbrodnia lorda Artura Savil'ea — Oskara Wilde'a w radiofonizacji Ireny Szymańskiej. 21.55 Muz. baletowa (płyty). 23.00 Muz. do tańca (płyty).

ŚRODA, 30 sierpnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.15 „Biała Woda — polskie uroczysko Tatr Wschodnich“. 8.25 Wiad. turystyczne. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Wszystkiego po trochu“. 15.15 Zespół smyczkowy. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Dziennik i Pog. akt. 16.20 „Z zapomnianych naszych pieśni. 16.45 Życie wszechświata — odczyt. 17.00 Muz. do tańca. 18.00 Muz. baletowa. 19.00 Kto ojcu zjadł gruszkę? — żart słuchowiskowy. 19.30 Przy wieczerzy (z Wilna). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21.40 Książka van Leona „Dzieje zdobycia mórz“. 22.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II: 13.00 Muzyka lekka — płyty. 14.00 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Soliści z orkiestrą — płyty. 15.00 Recital śpiewaczy Ady Witowskiej-Kamińskiej. 15.30 Muzyka obiadowa (nowe nagrania na płytach). 16.30 Walce na instrumentach solowych— płyty. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 R. Glier: Kwartet smyczkowy. 18.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Giuseppe Becce — płyty. 21.15 Niesamowity gość — nowela Otwinowskiego. 21.35 Nowe nagrania płytowe utworów Czajkowskiego. 22.30 Muz. skandynawska — płyty. 23.00 Muzyka do tańca — płyty.

Arturo Toscanini i Vladimir Horowitz

Transmisja z Lucerny.

W Lucernie odbywa się obecnie Międzynarodowy Festival Muzyczny. Wśród wielu znakomitych artystów, biorących udział w tym muzycznym święcie, najwspanialszym światłem jaśnieje nazwisko Toscaniniego. Koncert, który poprowadzi wielki kapelmistrz odbędzie się dn. 29 sierpnia. Wieczór ten transmituje Polskie Radio o godz. 21.05. Solistą koncertu będzie jeden z największych pianistów świata Vladimir Horowitz, który odegra II koncert Brahmsa B-dur. W programie orkiestrowym m. in. Symfonia VII A-dur Beethovena.

SPORT

W finale zawodów tenisowych zwyciężył Francuz Abdesselam, bijąc Polaka Baworowskiego 6:2, 10:8, 2:6, 6:4. Baworowski w ten sposób zdobył wicemistrzostwo świata.

Na 400 metrów Gąssowski zajął pierwsze miejsce w czasie 49,3 przed Robertsonem 49,6 i Zabierzowskim 50,1.

W rzucie kulą Gierutto zajął trzecie miejsce, osiągając 14,60 m.

W biegu na 110 m przez płotki Sulikowski sklasyfikował się na trzecim miejscu.

W sztafecie olimpijskiej Polska zajęła drugie miejsce w czasie 3:32.

**

W niedzielę polacy opuścili Monaco, udając się z powrotem do kraju.

POLACY NA IGRZYSKACH SPORTOWYCH GŁUCHONIEMYCH.

W sobotę odbyły się w Sztokholmie dalsze konkurencje na igrzyskach sportowych głuchoniemych. — Polacy odnieśli szereg sukcesów.

W sztafecie 4 X 100 m. Polacy zajęli trzecie miejsce w czasie 47 po Szwecji — 45, 8 (nowy rekord świata głuchoniemych) i Niemcach.

W rzucie kulą Walczakówna zajęła czwarte miejsce, osiągając wynik 8,77. Pierwsze miejsce zajęła Niemka Berling 9,46 przed Szwedką Kjellin 9,45 i Finkę Niemenen 8,98.

W biegu na 200 m. odbyły się przedbiegi. W pierwszej grupie Dobrowolski zajął drugie miejsce w czasie 24,1 po Szwedzie Astroemie 23,6. Drugi Polak Maliszewski startował w czwartej grupie, zajmując drugie miejsce w czasie 25,2 po Lilihanusie (Finlandia) 24,9.

Największy sukces odniósł Gniot w biegu na 110 m. przez płotki, — zajmując pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata głuchoniemych. W tym samym biegu drugi Polak Lucyk sklasyfikował się na trzecim miejscu.

W niedzielę na igrzyskach głuchoniemych w Sztokholmie Lewińska zajęła w skoku w zwyż trzecie miejsce. 1.30 za Niemką Nadel 1,35 i Sperling 1.30.

Na 400 m. przez płotki w drugiej grupie zwyciężył Gniot 63,8. Drugie miejsce zajął również Polak Lucyk 65

BELGOWIE PRZERWALI MECZ Z NIEMCAMI.

W sobotę rozpoczął się w Krefeld dwudniowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Belgia.

Mecz nie został dokończony, gdyż w niedzielę rano Belgowie opuścili Krefeld, wracając do kraju.

ODROCZONY TURNIEJ. TENISOWY MŁODYCH.

W związku z odrodzeniem daty rozpoczęcia roku szkolnego, organizatorzy turnieju tenisowego o mistrzostwo młodych, który miał się rozpocząć w poniedziałek w Warszawie, zmuszeni byli turniej odroczyć na termin późniejszy, narazie nieustalony

LEKKOATLETYKA

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI JUNIORÓW

W Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski juniorów. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła łódzka Wima — 61 punktów. Zwycięzcy otrzymali puchar wojewody Józefskiego. 2) Sokół Krywałd — 42 pkt., 3) Boruta Zgierz — 35 pkt., 4) Sokół Poznań — 25 pkt., 5) KPW Poznań — 21 pkt., 6) ZS Bielsko — 19 pkt.

Techniczne wyniki zawodów były następujące: 100 m — Jaszczuk (AZS Warszawa) 11,6, rzut młotem Kupka (Wima) 44,89 (nowy rekord Polski juniorów), 80 m przez płotki Grzelak (Sokół Krywałd) 13,4, 300 m — Kos (ŁKS) 38, skok o tyczce — Doroba 3,49, rzut dyskiem — Wałach (Sokół Krywałd) 34,91, 1500 m — Olszewski (KPW Pomorzanin) 4:19,7, rzut kulą — Romaniszyn (Sokół Macierz Lwów) 14.45, skok wzwyż — Nikolau (AZS Warszawa) 1,75 (nowy rekord Polski juniorów), skok w dal — Gołębiowski (Pomorzanin Toruń) 6,26, rzut oszczepem — Lisowski (Wima) 48,96 (rekord okręgowy), sztafeta 4x100 m Sokół Krywałd (47,6 4x200 m — Boruta Zgierz 1:38,7.

ROŻNE WIADOMOSCI

SUKCESY POLAKÓW NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH W MONACO

W ostatnim dniu igrzysk akademickich w Monaco Polacy odnieśli szereg sukcesów.

POLACY PIERWSI W SZABLI

W szabli drużynowej Polacy zajęli pierwsze miejsce.

PIŁKA NOŻNA

POLSKA POKONAŁA WĘGRY 4:2

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 15.000 widzów rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Węgry. Niespodziewane, ale zupełnie zasłużone zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 4:2 (1:2). Zwycięstwo Polski było o tyle niespodziewane, że Węgrzy prowadzili już 2:0.

Bramki dla Polaków zdobyli Wilimowski (3), Piontek (z rzutu karnego), a dla Węgrów Zsengeler Adam.

Węgrzy byli doskonali technicznie i w pierwszej połowie górowali nad Polakami. Jedynie w ostatnich minutach przed przerwą Polacy przejęli incjatywę. Po przerwie znacza się duża przewaga naszej drużyny, a przez 20 minut gra sprawia wrażenie jakby treningu na jedną bramkę.

Z Polaków Krzyk bronił nieco nerwowo, ale nie popełniał większych błędów Obrona była na wysokości zadania, przy czym wyróżnił się Gemza. W pomocy Jabłoński zgodnie z instrukcjami otrzymanymi grał raczej jako trzeci obrońca. Pozostali pomocnicy spełnili w zupełności swoje zadanie. W ataku doskonale zadebiutował Cyganek, jak się okazało, jest to gracz bardzo szybki, ruchliwy o niezłym strzale. Ponadto wybijał się Willimowski. Piontek raczej zawiódł. Jaźnicki był wyraźnie stremowany Baran był nieco lepszy, ale specjalnie się nie wyróżnił. Cebula na środku ataku zadowolił.

Z Węgrów najlepszy był Dudas na lewej pomocy oraz Dyetwai, Zsengeller i Sarossi w ataku. W obronie wyróżnić można Biro. Bramkarz Szklay — doskonały.

BILANS NASZYCH PIŁKARZY

Niedzielny mecz Polska — Węgry był 94-ym spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. Dotychczas wygraliśmy 34 mecze, przegraliśmy 42, a 18 zremisowaliśmy. Ogólny stosunek bramek jest dla nas korzystny i brzmi 210:208.

Z Węgrami rozegraliśmy dotychczas 6 spotkań z reprezentacją zawodową, przegrywając wszystkie. Mecz niedzielny jest pierwszym spotkaniem, wygranym przez Polskę. Z reprezentacją amatorską Węgier wygraliśmy dwukrotnie 5:1 i 3:0.

KOLARSTWO

POLSCY KOLARZE WYELIMINOWANI W MEDIOLANIE

W Mediolanie rozpoczęły się wczoraj zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Przed zawodami Anglicy i większość Francuzów opuścili Mediolan z polecenia swych związków.

Pierwszego dnia odbyły się przedbiegi amatorów. Kupczak przegrał z Niemcem Poranem, a Jędrzejewski zajął ostatnie miejsce za Szwajcarem Ganzem i Duńczykiem Eriksenem.

W przedbiegach zawodowców S[illegible]mota przegrał z Scherensem, a w rewanżu zajął ostatnie miejsce za Van der Vyjverem i Kaufmanem.

Do półfinałów zakwalifikowali się z amatorów Derksen, Peran, Astolfi i Bergomi, a z zawodowców Scherens, Gerardin, Richter i Van Vil[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Przygotowanie domów do samoobrony przeciwlotniczej

Do Właścicieli Realności.

I. Zarząd Miejski opierając się na instrukcjach *) Ministrium Spr. Wewnętrznych oraz Ministerium Opieki Społecznej zarządza wyposażenie względnie uzupełnienie istniejącego wyposażenia realności przygotowywanego w myśl poprzednio wydanych zarządzeń w zakresie samoobrony przeciwlotniczej realności w następujących rozmiarach:

1) zasłony bezwzględnie światłoszczelne dla zasłonienia świateł ogólnego użytku okna i drzwi szklone klatek schodowych i innych ubikacyj wspólnie używanych przesłonić szczelnie ciemnym papierem lub innym ciemnym materiałem);

2) zasłony na świetliki i dachy szklane (deski dykta, papa itp. do przykrycia z zewnątrz);

3) światło zastępcze na klatki schodowe i miejsca ogólnego użytku (lampy naftowe lub świecowe z odpowiednim zapasem paliwa);

4) piasek na strychu w takiej ilości, by na 1 m. kw. powierzchni przypadało 2 kg. piasku (połowę piasku należy umieścić w skrzyniach, połowę zaś przechować w torbach papierowych o pojemności 10 — 12 kg).

5) piasek na podwórcu w takiej samej ilości jak na strychu;

6) łopaty (po jednej na skrzynię z piaskiem);

7) zapas torb papierowych na piasek (o pojemności 10—12 kg);

8) 2 tłumnice (wiecheć słomiany na drągu owinięty szmatą do użytku po zmaczaniu w wodzie);

9) naczynie lub naczynia na wodę na strychu o łącznej pojemności najmniej 100 litrów (najlepiej metalowe ze względu na duże wahania temperatury na strychu);

10) wiadro do czerpania wody na strychu;

11) gong na podwórcu lub w klatkach schodowych (kawałek grubej blachy lub szyny o niskim tonie luźno zawieszony i młotek metalowy lub pałka drewniana), jako sygnał alarmu gazowego;

12) dzwonek ręczny — jako sygnał alarmu pożarowego;

13) gwizdek o dźwięku syreny — jako sygnał alarmu lotniczego:

14) karton z nazwiskami i adresami komendanta opl. bloku, jego zastępcy oraz kierownika opl. domu (w sieni na widocznym miejscu);

15) afisz z pouczeniem o zachowaniu się ludności w opl. (w sieni na widocznym miejscu);

16) komplet instrukcyj dla organów samoobrony opl.

Wymieniony wyżej sprzęt należy umieścić **w terminie do dni 5-iu** w miejscach właściwych lub złożyć u kierownika opl. domu z tym jednak by mógł być każdej chwili dostępny i użyty zgodnie ze swym przeznaczeniem.

II. Równocześnie Zarząd Miejski przypomina, że zgodnie z przepisami par. 12 instrukcji Ministerium Spraw Wewnętrznych każda realność powinna posiadać następujące organa wykonawcze samoobrony w ilości oznaczonej przez komendanta opl. bloku:

1) goniec — łącznik, 2) organ bezpieczeństwa (dozorca domowy), 3) obsługa wspólnych pomieszczeń ochronnych schronów itp.), 4) posterunek przeciwpożarowy, 5) organ ratowniczo - sanitarny, 6) organ zabezpieczenia technicznego (do wyłączania gazu, prądu, wody i do drobnych napraw instalacyjnych).

III. Zarząd Miejski zwraca uwagę na konieczność bezzwłocznego przystąpienia do wykonania rozporządzenia Wojewody Krakowskiego z dnia 24 sierpnia 1939 r. o przygotowaniu w mieście Krakowie pomieszczeń ochronnych dla celów samoobrony przeciwlotniczej (Krak. Dziennik Woj. Nr. 18, poz. 121). Z rozporządzenia tego wynika, że w terminie do dnia 5 września 1939 r. każdy właściciel realności, obejmującej powyżej 2.500 m. sześc. obowiązany jest urządzić w swej realności zabezpieczające pomieszczenie ochronne dla mieszkańców realności w miejscach, wskazanych już poprzednio przez Zarząd Miejski. Przy wykonywaniu pomieszczenia ochronnego należy kierować się wydanymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wskazówkami (Do nabycia w sklepie LOPP. przy ul. Pierackiego 1) o urządzaniu pomieszczeń ochronnych dla celów samoobrony przeciwlotniczej a o przystąpieniu do wykonania należy zawiadomić odnośny Miejski Urząd Obwodowy przy dołączeniu szkicowego planu wykonywanego pomieszczenia ochronnego — bez uiszczania jakichkolwiek opłat. W razie niewykonania powyższego rozporządzenia Wojewody Krakowskiego winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej niezależnie od zastosowania względem nich środków przymusowych w szczególności wykonania zastępczego.

IV. Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia (ustęp 1, punkt 1 — 16) ulegną karze administracyjnej, przewidzianej w art. 8 ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, t. j. karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 zł., albo obu tym karom łącznie. Niezależnie od odpowiedzialności karno - administracyjnej— wobec winnych niezastosowania się do niniejszego zarządzenia użyte będą środki przymusowe, przewidziane w art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1938 r. o postępowaniu przymusowym w administracji a w szczególności wykonanie zastępcze.

V. W końcu Zarząd Miejski zawiadamia, że w sprawie wyposażenia bloków domów w sprzęt wspólnego dla całego bloku użytkowania w zakresie samoobrony przeciwlotniczej wydane zostaną odrębne zarządzenia.

Tymcz. Prezydent miasta
Dr. Bolesław Czuchajowski w. z.

*) Wszystkie wymienione instrukcje są do nabycia w sklepie LOPP. przy ul. Pierackiego 1..

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW DO SAMOOBRONY.

Z dniem 28 sierpnia b. r. uruchamiał Zarząd Miejski w Krakowie za pośrednictwem Miejskich Zakładów Ceramicznych (Centrala Plac Szczepański 5) sprzedaż artykułów i materiałów potrzebnych do samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a wymienionych w ostatnich zarządzeniach prezydenta miasta z dnia 25 sierpnia 1939 r., skierowanych do właścicieli realności.

Miejsca sprzedaży tych artykułów znajdują się:

1) w Wapienniku miejskim, ul. Wielicka 57,

2) w Betoniarni miejskiej, ul. Konopnickiej 32,

3) w sklepie Elektr. Miejskiej. ul. Jagiellońska 1.

URUCHAMIANIE STUDNI W REALNOŚCIACH.

Zarząd miejski w Krakowie zwraca się z wezwaniem do wszystkich właścicieli realności i gospodarstw, aby we własnym i mieszkańców interesie bezzwłocznie uruchomili i doprowadzili do stanu używalności studnie, znajdujące się na ich terenie i o każdym uruchomieniu zawiadomili Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego (Ratusz, pl. W. W. Świętych, tel. 153-20).

Z nastrojów chwili

NIEMCY OPUSZCZAJĄ KRAKÓW

W ostatnich dniach opuściło pośpiesznie Kraków wielu obywateli niemieckich wraz z rodzinami wyjeżdżając do Rzeszy. Wspomniani Niemcy posiadają w Krakowie bądź różne przedsiębiorstwa, bądź też zatrudnieni byli jako specjaliści w różnych dziedzinach produkcji. Jest rzeczą oczywistą, że opuszczającym Polskę Niemcom nie czyniono żadnych trudności.

ARESZTOWANIE NIESUMIENNYCH KUPCÓW

W mieszkaniu kupca Hirsza Feldmana, właściciela sklepu towarów spożywczych przy ul. Kościuszki ujawniono nagromadzenie większych ilości artykułów spożywczych, które zakwestionowano. Zatrzymano również kupca Leona Buernera, który pobierał podwyższone ceny w swoim sklepie spożywczym przy ul. Karmelickiej.

MASOWE ŚLUBY

Charakterystycznym objawem obecnej sytuacji są w Krakowie masowe śluby. W sobotę przed południem odbyło się w Krakowie około 150 ślubów w różnych kościołach. Wielka ilość ślubów odbyła się również w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Punkty sanitarne P.C.K. w Krakowie

Zarząd Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie na posiedzeniu w dn. 25 sierpnia br. w związku z obecną sytuacją ogólną powziął następujące uchwały: Z chwilą zaistnienia faktycznej potrzeby zorganizować na terenie Okręgu P. C. K. na większych stacjach kolejowych punkty sanitarno-odżywcze dla potrzeb wojska i ludności cywilnej Na wypadek wybuchu chorób epidemicznych zorganizować na terenie Okręgu P. C. K. właściwą akcję i opiekę sanitarną. Po wykonaniu zadań zleconych przez władze wojskowe Okręgowi krakowskiemu P. C. K. obecnie tak Zarząd Okręgu jak i powołane Oddziały P. C. K. pracują nadal bez przerwy dla wykonania dalszych zadań objętych statutem P. C. K.

Komunikat

Zarząd Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce, Oddział III w Krakowie, zawiadamia, że rozwiązał w dniu 21. sierpnia 1939 r. Sekcję Przykrawaczy przy Oddziale, mającą siedzibę przy ul. Starowiślnej 89.

Wszyscy przykrawacze członkowie Oddziału III zechcą w sprawach zawodowych i organizacyjnych kierować się wprost do Sekretariatu Oddziału III przy ulicy Szczepańskiej 5, II. p. m. 6.

Kronika Śląska

Wzmożony transport węgla na Przemszy

Transport węgla galarami na Przemszy przybrał w ostatnich tygodniach daleko szersze rozmiary niż dotychczas. Codziennie następuje załadunek kilku dużych galarów, które następnie przez Kraków kieruje się do Centralnego rewiru przemysłowego (COP) Ponieważ Przemsza nie jest szeroka, musiano założyć przy spływie białej i czarnej Przemszy port,— gdzie czekają próżne galary aż spłyną załadowane. Poza tym ożywił się załadunek węgla, który spływa Przemszą także z kopalń „Redena".

Dobre wyniki ćwiczeń O.P.L.G.

Odbyły się w Pszczynie ćwiczenia obrony przeciwlotniczo - gazowej. Z chwilą zarządzenia pogotowia o godzinie 17, pojawiły się na bramach domów żółte opaski.

O godz. 18.30 syrena miejska oznajmiła 3 min. gwizdkiem alarm lotniczy. Zamarł wszelki ruch uliczny. Ludność stanęła na wyznaczonych posterunkach i wykonywała sprawnie otrzymywane polecenia. Na ulicach ukazały się samochody. Komendy miasta opl. —jedne zapalając „bomby" gazowe i pożarowe — drugie kontrolując sprawność poszczególnych służb. W niespełna pół godziny, całe miasto było „zagazowane i zbombardowane". Komendanci bloków składali raporty z akcji ratowniczej. Miejsca zbombardowane lub zagazowane zabezpieczono, ustawiono posterunki i tablice ostrzegawcze.

Najbardziej zagrożone było śródmieście z rynkiem, gdzie padło wiele bomb zapalających i gazowych. Bombami „uczczono" również peryferia. O godz. 19.35 alarm odwołano, pozostało tylko pogotowie. W trzy kwadranse później zarządzono niespodziewanie drugi alarm. Miasto ponownie opustoszało, wybuchły bomby, pokazały się gazy. Drugi alarm, urządzony w ciemności, wypadł jeszcze efektowniej. Wszystkie obiekty i lampy uliczne były dobrze zamaskowane. O godz. 20 m. 50 odwołano drugi alarm, zaś o 22 zniesiono pogotowie.

Stwierdzić trzeba, duże wyrobienie i przygotowanie mieszkańców Pszczyny w dziedzinie opl. Ćwiczenia odbyły się sprężyście, potwierdzając należyte przygotowanie obronne miasta.

Również w Mikołowie odbyły się ogólnomiejskie ćwiczenia opl. Miasto Mikołów wykazało się nie mniejszym przygotowaniem i zrozumieniem oplg. W ćwiczeniach mikołowskich wzięli udział przedstawiciele starostwa pszczyńskiego.

Śp. Walenty Słomkowski

Śmierć kosi gęsto w szeregach naszych starych działaczy. Życia ich wypełnione ciężkim trudem fizycznym, wyrzeczeniami i biedą, dobiegają prędko swego kresu. I tak donieść musimy z wielkim smutkiem o zgonie tow. Walentego Słomkowskiego, hutnika, który zmarł w 52 roku życia w szpitalu hutniczym w Piaśnikach.

Tow. Słomkowski należał pomimo młodego jeszcze stosunkowo wieku do starej gwardii PPS. i klasowego ruchu zawodowego. — Jako socjalista przedwojenny zapoznał się z wszelkimi szykanami władz pruskich. Nie mogąc z powodu swojego przekonania znaleźć pracy na G. Śląsku (znajdował się na czarnej liście) musiał szukać pracy w Westfalii i innych okręgach przemysłowych w głębi Niemiec.

Gdy powstała Wolna i Niepodległa Polska, z większą [illegible] energią podjął się zmarły towarzysz Walenty Słomkowski swej pracy organizacyjnej. Był on jednym z bardzo ruchliwych i wykazujących wielkie uświadomienie społeczne towrzyszów. Wypełniał nie tylko wzorowo swoje obowiązki organizacyjne, ale świecił zawsze pięknym przykładem. Nie brakowało go nigdy, gdy partia wzywała do socjalistycznych akcyj i manifestacyj. Gdzie mógł tam pomagał, nie szczędząc grosza, chociaż musiał na te grosze ciężko pracować.

Był wiernym czytelnikiem „Gazety Robotniczej" i wielu innych wydawnictw socjalistycznych. — Pragnął wiedzy i szukał jej wszędzie. Był bardzo inteligentnym i uważanym obserwatorem wszystkich zjawisk politycznych i społecznych. Był takim, jakim winien być każdy z nas.

Cześć Jego Pamięci!

Niech ziemia Śląska, która przytuli jego prochy, będzie Mu lekką!

Historie dnia

Postrzelenie. Edmund Mikina, lat 12, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 116, manipulując pistoletem automatycznym, zabranym swemu ojcu z szafki nocnej, postrzelił swego brata Piotra, lat 7, który wskutek tego doznał lekkiego zdarcia naskórka na głowie. Po zaopatrzeniu Mikiny przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, pozostawiono go opiece domowej.

Aresztowany za kradzież. Józef Kościółek, lat 40, bez zajęcia, zam. w Zabierzowie pow. Kraków, został zatrzymany za kradzież bagażu na Dworcu kolej., na szkodę na razie nie ustalonego właściciela.

Samochód przewrócił furmankę. Na ul. Modrzejewskiej samochód najechał na wiejską furmankę i przewrócił ją. Jadący na wozie furman Bartłomiej Stypuła doznał ogólnych obrażeń.

Krwawa bójka. Na ul. Podchorążych, na tle porachunków osobistych, został przebity nożem Klimas Stefan, robotnik, zam. w Bronowicach Małych przez Rybkę Wojciecha, rzeźnika, zam. przy ul. Juliusza Lea 51. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Klimasa do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Podrzutek.

Na chodniku przed żłóbkiem Miejskim przy ul. Koletek znaleziono porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 6 tygodni. Dziecko oddano do żłóbka, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

Z miasta

OGRANICZENIE RUCHU TRAMWAJOWEGO U KOŃCA LINII NR. 3.

W związku z robotami drogowymi w ul. Kalwaryjskiej od ul. Długosza do Rynku Podgórskiego, zamyka się na wspomnianym odcinku ul. Kalwaryjskiej ruch tramwajowy linii Nr. 3 na czas od 28—31 bm. włącznie, przy czem ruch tramwajowy linii Nr. 3 na odcinku od Rynku Podgórskiego w kierunku miasta odbywać się będzie normalnie. Pasażerowie jadący z miasta mają prawo po przejściu odcinka ul. Kalwaryjskiej, na którym prowadzone są roboty drogowe, wsiąść do wozu tramwajowego kursującego od ul. Długosza w kierunku Borku Fałęckiego i jechać dalej tymi samymi biletami. To samo dotyczy pasażerów jadących z Borku Fałęckiego w kierunku do miasta.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 20.8 do dnia 26.8 1939 następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 16, dur brzuszny 8, czerwonka 3, krztusiec 8, róża 2, odra 1, nagminne zapalenie przyusznicy 1.

SZCZEPIENIE OSPY.

Bezpłatne szczepienie ochronne od ospy przeprowadza Zarząd miejski w czasie od 1 do 30 września 1939 r. w lokalu poborowym przy ul. Jabłonowskich 19 parter, codziennie od godziny 10 do 11 przed południem.

PONOWNA INWAZJA PRYSZCZYCY.

Z powodu stwierdzenia pryszczycy u zwierząt racicowych w Dz. XV (Nowa Wieś) cała ta dzielnica została uznana jako okręg zapowietrzony pryszczycą, zaś Dz. XIV (Czarna Wieś) i Dz. XVI (Łobzów) jako okręg zagrożony.

Wyprowadzanie i wprowadzania zwierząt racicowych do tych dzielnic — jest wzbronione. Zwierzęta racicowe mogą być wywożone na autach lub szczelnych wozach wprost do rzeźni w Krakowie, celem natychmiastowego uboju. Mleko pochodzące z zagród położonych w okręgu zapowietrzonym t. j. Dz. Nowa Wieś może być sprzedawane i używane do konsumpcji tylko w stanie przegotowanym. Mleka nieprzegotowanego względnie niedokładnie przegotowanego do konsumcji używać nie wolno, a to ze względu na niebezpieczeństwo zdrowia publicznego.

Równocześnie przypomina się wszystkim właścicielom zwierząt obowiązek zgłaszania w Oddziale Weterynaryjnym Wydziału Zdrowia Publicznego Z. M. względnie w Miejskich Urzędach Obwodowych ustnie lub telefonicznie o każdym wypadku wzbudzającym chociażby tylko podejrzenie istnienia pryszczycy w postaci nadmiernego ślinienia, kulawizny, nagłej utraty mleka i t. p.

Radio krakowskie

WTOREK, 29 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą.. 14.20 „Czy wiecie, że..." w opr dr. Jana Reguły. 14.35 Płyta za płytą... 17.00 Utwory fortepianowe (płyty). 17.30 Jan Szutkiewicz: „Popychadło" — komedia w radiofonizacji Wiesława Góreckiego. 20.25 Pogadanka dla kobiet: „Jak odzwyczaić dzieci od kłamstwa?" — wygłosi dr. Wł. Szewczuk. 20.35 Lokalne wiadomości turystyczne. 23.10 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 30 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą. 14.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „U mrówek" — słuchowisko wg. Candez'a w tłum. Haberkantówny, w radiofonizacji Julii Kwaśnickiej, c) Muzyka — płyty. 14.45 Płyta za płytą... 17.00 Ponad dobrym i złym — felieton poświęcony Julianowi Ejsmondowi w opr. Alfreda Woycickiego. 17.15 Muzyka — płyty. 20.25 Odczyt sportowy: „Takie jest powietrze" w opracowaniu kpt. pil. Janusza Meissnera. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.00 Dawna muzyka w wyk. Orkiestry Smyczkowej Stowarzyszenia Muzyków Polskich pod dyr. Adama Kopycińskiego. W przerwie. „Hymny homeryckie" w opr. Władysława Madydy. 23.05 Zakończenie audycji.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 28—31 sierpnia 1939 r. włącznie: „Moja panna mama".

ATLANTIC: „Kobieta, którą kocham" i „Pani i cowboy".

ADRIA: „Za winy niepopełnione"

PROMIEŃ: „Konflikt".

SCALA: „Dr. Kildare".

STELLA: „Śluby ułańskie".

ŚWIT: „Czarny księżyc".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Lord Jeff".

Radio śląskie

WTOREK, 29 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna. 13.55 Płyta za płytą. 14.35 „Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju" — (lekcja V) wygłosi Zofia Wiewiórowska. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego: „Oczyma autochtonów (mniej znani pisarze, z pochodzenia Zagłębianie, o swych rodzinnych stronach) — pogadanka Witalisa Krajewskiego. 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w jęz. czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 „Na zakończenie roku hodowli drobiu" — pogadanka inż. Zofii Dubiskiej.

ŚRODA, 30 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 Dzień dobry — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13 Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.55 Z albumu spikera. 17.00 Godzina czeska — aud. muzyczno - słowna w języku czeskim. 20.00 Wiadomości w jęz. słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 Społeczeństwo a władze samorządu gospodarczego na Śląsku— pogadanka Jana Tomaszka. 20.35 Obrona Przeciwlotniczo - Gazowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. Wyk. Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Franciszka Pacia — tenor i Adam Bryzek — akomp. W przerwie koncertu fragment z książki „Rubikon" — Zygmunta Nowakowskiego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z Warszawy). 23.13 Zakończenie programu.

Redaktor: MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Druk „ROBOTNIK", Warszawa, Warecka 7.